

Recenzja

pracy Adama Puławskiego pt. „*Cała Polska terenem krwawego tępienia Żydów*”. *Rząd RP na Uchodźstwie, Delegatura Rządu na Kraj, AK wobec eksterminacji ludności żydowskiej od „Wielkiej Akcji” do powstania w getcie warszawskim (22 lipca 1942 – 19 kwietnia 1943)*.

Autor pracy – dr Adam Puławski – jest uznanym badaczem, od lat zajmującym się sprawami Holocaustu oraz relacji polsko-żydowskimi. Obecnie przedstawiona praca stanowi kontynuację publikacji z 2009 roku¹.

Całość przedstawionej pracy liczy 742 strony. Tekst został podzielony na: Wstęp, dwie części oraz zakończenie. Uzupełniają tekst zasadniczy: wykaz skrótów (brak tekstu), bibliografia oraz indeks osobowy (brak indeksu). O ile jeszcze można zrozumieć brak indeksu osobowego w przedłożonym wydruku, o tyle brak wykazu skrótów należy uznać za istotny błąd.

Część I pracy liczy 464 strony (62,53% całości przedstawionego tekstu), zatytułowana „Wiedza o eksterminacji ludności żydowskiej i reakcja Rządu RP na uchodźstwie, Delegatury Rządu na Kraj oraz AK w czasie trwania „Wielkiej Akcji” w getcie warszawskim (22 lipca – 12 września 1942 r.). Losy opracowań (lipiec-listopad 1942 r.)” - została podzielona na cztery rozdziały.

Część II przedstawionej pracy liczy 229 stron (30,86%) – bez tytułu², podzielił Autor na dwa rozdziały³.

Autor postawił sobie za cel udzielenie odpowiedzi na kilka pytań, które sprecyzował na stronie 9:

- 1/ czy „Wielka akcja” w getcie warszawskim, zagłada największego getta w GG, w sercu okupowanej Polski, a potem nasilenie całej „Aktion Reinhardt” [sic!] w drugiej połowie 1942 r. spowodowała jakąś zmianę w postrzeganiu Zagłady i reakcji na nią przez polskie podziemie?
- 2/ Jak wyglądał przepływ informacji o tych wydarzeniach na linii kraj-Londyn?
- 3/ Jaka była reakcja władz polskich na uchodźstwie na informacje o eksterminacji ludności żydowskiej Warszawy?

¹ A. Puławski, *W obliczu zagłady. Rząd RP na Uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, ZWZ-AK wobec deportacji Żydów do obozów zagłady (1941-1942)*, Lublin 2009.

² Dopiero na stronie 483 możemy przeczytać, że część ta ma tytuł „Reakcja na eksterminację Żydów do okresu powstania w getcie warszawskim”!

³ Nie wiedzieć czemu Autor nadał tym rozdziałom numerację: 9 i 10. Cztery rozdziały w części I mają numerację od I do IV.

4/ Jaka była rola i udział tychże władz w podejmowaniu najważniejszych decyzji zachodnich aliantów co do reakcji na eksterminację ludności żydowskiej w drugiej połowie 1942 r. i na początku 1943 r.?

Uwagi ogólne

1/ Tekst przedstawiony w wydruku różni się o jedną stronę w stosunku do tekstu przesłanego pocztą elektroniczną.

2/ Autor nie wykorzystał w sposób dostateczny zbiorów archiwalnych, zarówno londyńskich, jak i krajowych. Zwłaszcza niezrozumiały jest praktyczny brak w recenzowanej pracy odwołań do Archiwum IPN w Warszawie.

3/ Autor wielokrotnie przy omawianiu kolejnych depechy Delegata Rządu, Dowódcy Armii Krajowej czy Kierownictwa Walki Cywilnej podaje dwie daty: nadania i odebrania danej depechy. Ta pierwsza w zdecydowanej większości przypadków podawana jest błędnie. Chcąc być bardzo precyzyjnym – a Autor sprawia przynajmniej takie wrażenie, że chce być tym, który ostatecznie ustalić daty konkretnych depechy – należałoby pisać o czterech datach: a/ data sporządzenia tekstu depechy, b/ data nadania depechy, c/ data odebrania depechy, d/ data wpływu depechy do ośrodka decyzyjnego (adresata) – w Londynie były to Wydział Społeczny (Krajowy) MSW lub biuro Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza; natomiast w Kraju były to sekretariat Delegata Rządu, czy też sekretariat Dowódcy AK. Data nadania i odebrania była zasadniczo taka sama – depecha nadana z Kraju przy pomocy radiostacji trafiała do radiostacji w Londynie (lub pod Londynem) tego samego dnia. W niektórych, bardzo nielicznych wypadkach, depecha była nadawana z Kraju lub z Londynu poprzez radiostacje pośredniczące.

4/ W związku z pkt 2/ - brak w przedstawionej pracy opisanie organizacji zarówno łączności radiowej Delegatury Rządu, KWC i AK z Londynem. Podobnie jak brakuje przedstawienia zagadnienia łączności kurierskiej oraz baz i placówek łączności. Powoduje to znaczne zamieszanie przy opisanie konkretnych depech oraz przejść konkretnych kurierów i emisariuszy.

5/ Brakuje krótkiego omówienia zagadnienie wykorzystania wiadomości płynących z Polski przez BBC i inne środki masowego przekazu wiosną 1942 r.

6/ Wprowadzanie niektórych wątków przez Autora polega praktycznie na streszczeniu informacji zaczerpniętych przez dr. A. Puławskiego ze źródeł archiwalnych. Natomiast Autor nie zna dotychczasowej literatury (niekiedy podstawowej) tego zagadnienia. Dodajmy literatury sprzed kilkudziesięciu lat.

7/ Co najmniej kilkadziesiąt razy w tekście głównym Autor zamieszcza kwestie: „wymaga dalszego badania”, „należy jeszcze ustalić”, „nie wiadomo” itd. Jeżeli pamiętamy, że mamy do czynienia z pracą liczącą ponad 700 stron, a dotyczącą niecałych 9 miesięcy, mającą być monografią tego zagadnienia w tym konkretnie okresie czasu – to umieszczenie kilkadziesiątu informacji o konieczności kontynuowania badań świadczy o jednym. Nie mamy do czynienia z pracą stanowiącą monografię i podsumowanie badań, a tak naprawdę otrzymaliśmy pracę będącą jedynie podsumowaniem „pewnego okresu badań” nad konkretnym zagadnieniem.

8/ W tekście podstawowym liczącym 720 stron znajduje się kilkaset błędów językowych, stylistycznych, gramatycznych. Co prawda praca przed opublikowaniem zwykle poddawana się redakcji językowej, ale nie oznacza to, że Autor może przedstawiać napisany „byle jak” tekst. Od Autora, również pracy naukowej, wymaga się przedstawienia tekstu napisanego z odpowiednią starannością również pod względem językowym.

9/ Używanie przez Autor sformułowań w rodzaju „mleko się rozlało” świadczy o Jego „zacięciu” publicystycznym. I miejscami przedstawioną pracę należy bardziej zaliczyć do publicystyki niż pracy naukowej.

10/ Autor wielokrotnie używa nieodpowiednich nazw struktur konspiracyjnych, np. komendant główny Armii Krajowej. W Armii Krajowej nie było „komendanta głównego”, od 14 lutego 1942 r. obowiązywała nazwa „Dowódca Armii Krajowej”. Dodajmy, że gen. Stefan Rowecki używał równolegle nazwy „Komendant Sił Zbrojnych w Kraju”.

Uwagi szczegółowe

Rozdział I

1/ Na stronie 21 – tekst główny oraz przypis 3 – Autor pisze o depeszy Delegata Rządu nr 62 w sprawie mianowania Stefana Korbońskiego pełnomocnikiem do spraw walki cywilnej. Doktor Puławski w oparciu o pierwsze wydanie tomu VI „Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945”, podaje, że depesza ta została „otrzymana” w Londynie 4 maja 1942 r. Po sprawdzeniu w materiale źródłowym możemy obecnie stwierdzić, że: „Depesza nr 62 została nadana 3 maja 1942 r. przez stację nr 43 („Kazia”), odebrana w Londynie o godz. 10.45 przez stację nr 39 (MSW)”.

2/ Na stronach 23-24 Autor snuje rozważania na temat brakujących depesz gen. S. Roweckiego nr 570 i 571. W tym kontekście omawia sprawę brakujących w archiwum SPP meldunków wywiadowczych nr 386 i 387. Nieznajomość zasobu archiwum IPN w Warszawie nie pozwoliła dr. A. Puławskiemu stwierdzić, że meldunek wywiadowczy nr 386

został nadany depezą nr C 568 21 lipca 1942 r.⁴, natomiast meldunek wywiadowczy nr 387 został nadany depezą nr C 558 18 lipca 1942 r.⁵ Dodajmy też, że oba meldunki zostały sporządzone 17 maja – podobnie jak meldunek wywiadowczy nr 385⁶ (przywoływany na stronie 23 przez Autora). Należy w tym miejscu podkreślić, że wbrew sugestii A. Puławskiego nadawanie depeż (również meldunków wywiadowczych) nie odbywało się zawsze chronologicznie, istniały odstępstwa od takiej praktyki i to niekiedy znaczne.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że cały akapit ze stron 23-24 Autor powinien zweryfikować – i praktycznie zastąpić ten akapit dwoma zdaniami w sprawie zaginionych depeż. Snucie niczym nieuprawnionych dywagacji na temat zawartości depeż – nie powinno mieć miejsca w pracy naukowej.

3/ Na stronach 26-27 – A. Puławski omawia meldunek nr 143, niejako przy okazji rozwodząc się nad datowaniem owego meldunku. Zamiast rozpisywania się w przypisie 23 na ten temat – wystarczy stwierdzić krótko i treściwie, że: meldunek nr 143 sporządzono 16 lipca, a jego zasadniczym elementem jest rozkaz nr 393 Dowódcy (a nie Komendanta Głównego – jak to ustawicznie pisze dr A. Puławski) z 6 lipca 1942 r. Oto i cała tajemnica datowania meldunku nr 143.

Ponieważ Autor recenzowanej pracy powołuje się na egzemplarze tego meldunku znajdujące się w AAN i SPP, warto dodać informacje, że „Rozszyfrowana treść meldunku znajduje się w: CAW, II.52.513, k. 49-50; IPN BU 1114/9, k. 727-728. Odpis meldunku znajduje się w: IPiMS, PRM 76/2, k. 107”.

4/ Na stronie 29 Autor omawia sprawę depeż nr 509 i 510 z czerwca 1942 r. Odwołuje się przy tym do egzemplarzy depeż znajdujących się w AAN. Rozszyfrowane treści obu depeż znajdują się w Archiwum IPN. Zgodnie z tymi dokumentami obie depeże wysłano 26 czerwca 1942 r.⁷ Depeszę nr 509 sporządzono 17 czerwca.

Pewne wątpliwości budzi cytat, przytoczony przez A. Puławskiego, z treści depeży nr 510. Według rozszyfrowanej treści depeży z Archiwum IPN, cytat ten powinien brzmieć: „z wyjątkiem cudzoziemców, żydów i cyganów”.

⁴ AIPN, BU 1114/13, k. 67.

⁵ AIPN, BU 1114/13, k. 62.

⁶ AIPN, BU 1114/13, k. 66.

⁷ AIPN, BU 1114/13, k. 12-15.

5/ na tej samej stronie (29) – Autor pisze, że nie zna „Listu Koła do Kremerowskiego” jaki znajdował się w poczcie nr 3E/VII. Odsyłam w tym miejscu Autor do publikacji z 1992 r.⁸

6/ na stronie 30 Autor pisze o kurierze/kurierach jacy mieli przewozić pocztę nr 3E/VII. Cytuje tutaj również fragment depeszy „Kaliny” nr 482 z 12 czerwca, mówiący o planie wysłania „Bolesława” w drugiej połowie lipca. Jednocześnie pisze A. Puławski o tym, iż Jego zdaniem kurier „Jag.” [„Jan”] i „Bolesław” to jedna i ta sama osoba. Jest to stwierdzenie zbyt pochopne. W korespondencji „Kaliny” z Londynem występuje wielokrotnie kurier „Jan” oraz emisariusz „Bolesław” – i są to dwie różne osoby. Również w cytowanej wybiórczo przez A. Puławskiego depeszy nr 482 w jej punkcie 1/ napisano: „Wysyłam 23-26 VI kuriera Jana ze 122 i dużą p[ocz]tą do Janki ...”⁹. Chodzi tu o Tadeusza Jabłońskiego.

Równie niezrozumiałe jest wybiórcze cytowanie depeszy nr 538 z 7 lipca 1942 r. (str. 30). Wszak w pierwszym punkcie depeszy gen. S. Rowecki stwierdza wyraźnie: „Jana wysłałem do Janki 24 VI z ptą ...”¹⁰. Dopiero dalej jest mowa o „Bolesławie”, ale wyraźnie widać, że chodzi o dwie różne osoby.

7/ Na stronach 33-39 pisze Autor o działalności kurierki „Kalo”, ujawniając na str. 38 (!), że chodzi o Charlotte (nie wiedzieć czemu A. Puławski pisze – Charlote!) Trolley de Prevaux. Na stronie 39 Autor stwierdza jednoznacznie (w oparciu o Mariana Romeykę), że ś.p. „Kalo” „otrzymała” za swoją działalność Krzyż Walecznych. Warto nadmienić, że 13 kwietnia 1945 r. Prezydent RP nadał pośmiertnie „Kalo” Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami. Informacja ta zawarta jest w publikacji Aude Young-de Prevaux¹¹, córki „Kalo”, której to publikacji dr A. Puławski nie zna.

8/ Pół strony 42 Autor poświęcił na omówienie treści „Rzeczpospolitej Polskiej” nr 11-12 – by na końcu akapitu stwierdzić: „fakt dołączenia tej „Rzeczpospolitej Polskiej” do poczty nie miał żadnego znaczenia” (!).

9/ Na stronach 43-46 dr A. Puławski snuje rozważania nad zawartością poczty z 24 lipca. Cały wywód jest niestety dość niejasny. Dla przykładu początkowy fragment akapitu ze strony 45: „Na razie spróbujmy zastanowić się co spowodowało, że poczta z 24 lipca została fizycznie została [sic! – WG] wysłana po 11 dniach od przygotowania. Wiemy, że takie praktyki w przeszłości miały wielokrotnie miejsce. Teraz [sic! – WG] nie wykluczone, że

⁸ „*My tu żyjemy jak w obozie warownym*”. Listy PPS-WRN Warszawa-Londyn 1940-1945, Londyn 1992, s. 161-165.

⁹ AIPN, BU 1114/12, k. 807.

¹⁰ AIPN 1114/13, k. 41.

¹¹ A. Yung-de Prévaux, *Jacques i Lotka. Miłość i walka w ruchu oporu*, Warszawa 2005.

kolejnym czynnikiem była choroba delegata Cyryła Ratajskiego ...” – w dodatku zdanie o „takich praktykach ...” zostało opatrzone kuriozalnym przypisem: „Zob. A. Puławski, *W obliczu Zagłady ... (passim)*”. Doktor A. Puławski nie zna procedury sporządzania „poczty do Lo”, czyli do Londynu. Nie wie o tym, iż najpierw zapadała decyzja Delegata Rządu o „zawartości” poczty, a dopiero następnie materiały były przygotowywane (mikrofilmowane¹²) co przy objętości wzmiankowanej poczty – 1144 stron musiało zabrać odpowiednią ilość czasu. W dodatku „poczty do Lo” wysyłane były do placówki w Budapeszcie przez specjalnych kurierów, którzy mieli określone daty wyjścia z Warszawy – to nie było tak, że poczta czekająca w sekretariacie Delegata Rządu była zabierana w tym samym dniu przez kuriera firmy DHL, czy FedEx. Nie dowiaduje się z tej części tekstu, mimo zapowiedzi, o innych przyczynach „opóźnienia” w wysyłce poczty.

10/ Na stronie 46 dr A. Puławski snując rozważania na temat losów poczt Delegata z lipca 1942 r. pisze: „a po paru tygodniach śmierć „Wrzosa” miała także kolejne ważne konsekwencje”. Muszę tu przypomnieć dr. A. Puławskiemu, że Cyryl Ratajski zmarł 19 października 1942 r. – nie było to więc kilka tygodni.

11/ Na stronach 48-49 dr A. Puławski, nie po raz pierwszy, snuje niczym nieuprawnione dywagacje. Pisze mianowicie o wysłaniu latem 1942 r. instruktora skoczków do Londynu przez Szwajcarię. Stwierdza, że ten instruktor złożył władzę polskim długą relację – i tutaj dr A. Puławski pisze: „To uświadamia, że o zagładzie Żydów z getta warszawskiego mówili także wysłannicy, którzy mieli do wykonania zadania wyłącznie techniczne czy logistyczne”. W tym zdaniu objawia się niewiedza dr. A. Puławskiego odnośnie celów wysłania instruktora skoczków do Londynu. Wbrew twierdzeniu dr. A. Puławskiego nie został on tam wysłany z „zadaniami wyłącznie technicznymi czy logistycznymi”, w Wielkiej Brytanii było odpowiednio dużo instruktorów skoków spadochronowych i nie trzeba było ściągać ich z Polski. Natomiast zgodnie z doświadczenia z cichociemnymi, którzy dotarli już do Polski, gen. Rowecki wysłał instruktora aby zapoznał skoczków z sytuacją w kraju i przygotował ich do życia w konspiracji. Dotyczyło to również przekazania jak najwięcej informacji o życiu pod okupacją, w tym zakresie informacje o akcji w getcie mieściły się jak najbardziej. Dodajmy jeszcze, że ów instruktor posiadał pseudonim „Żbik”, dopiero drugim instruktorem był „Adam”.

12/ Na stronach 49-54 opisuje szeroko sprawę depechy Stefana Korbońskiego (KWC) z 26 lipca 1942 r. Najpierw stwierdza, że w IPiMS, A.9.III.4/1 znajdują się dwa egzemplarze

¹² Mikrofilmowanie nie polegało jedynie na sfotografowaniu dokumentów. Poddawano też specjalnemu preparowaniu sam mikrofilm.

tej depeszy. Otóż w tej jednostce archiwalnej są cztery egzemplarze. Za „oryginał” należy uznać ten z odręcznymi poprawkami – omawiany przez Autor recenzowanej pracy na stronie 50 w drugiej kolejności. Kopia „oryginału” nie została przez dr. A. Puławskiego zauważona – na niej niema odręcznych poprawek. Kolejny dokument - jako „poprawiony” odpis depeszy występuje egzemplarz omawiany przez dr. A. Puławskiego na stronie 50 jako pierwszy. I wreszcie jako czwarty – odpis depeszy wraz z odpisem części depeszy z 11 sierpnia 1942 r.

Na stronie 51 Autor podaje iż na egzemplarzu depeszy z 26 lipca widnieje „Czyt. A.R. Przep. M.D.” – bez rozwiązania inicjałów. Otóż chodzi tu o kobiety zatrudnione w Wydziale Społecznym (Krajowym) MSW – Alinę Rachwałową i Marię Dorosiewicz.

Na stronie 53 dr A. Puławski zamieszcza uwagę odnośnie złego odczytania depeszy S. Korbońskiego z 26 lipca – „nie z winy kraju niewłaściwie”. Jest to niczym nieuzasadniona opinia Autora, nie poparta żadnym argumentem. Świadczy on o braku znajomości zawartości jednostki archiwalnej A.9.III.4/1. Otóż obok tekstów depeszy S. Korbońskiego z 26 lipca, znajduje się tam również tekst depeszy nr 27 z 7 lipca 1942 r. W tej depeszy napisano: „Nowaka szyfr już jest używany za długo. Ostatnio usiłuje pracować szyfrem Filipa – który nie jest przez nich dobrze opanowany...” Choćby z tego krótkiego fragmentu można wysnuć wniosek zupełnie różny od insynuacji dr A. Puławskiego.

Na stronie 53 mamy cytaty ze wspomnień Stefana Korbońskiego, gdzie zawarto stwierdzenie, że po „kilku dniach zabawy” otrzymał depeszę w której napisano: „Nie wszystkie wasze depesze nadają się do publikowania”. Brak odesłania do konkretnej depeszy, a taka depesza istnieje – depesza „Stema” nr 25 z 5 sierpnia 1942 r. Napisano tam wyraźnie: „Każdą depeszę PALU wykorzystujemy – lecz nie zawsze w jednakowy sposób”. Depesza ta znajduje się w IPiMS, A.9.III.4/1.

Na stronie 54 Autor stwierdza autorytatywnie, że depesze S. Korbońskiego były numerowane. Natomiast, stwierdza dalej, że depesze znajdujące się w IPiMS od połowy czerwca 1942 r. nie są numerowane. Warto zwrócić uwagę w tym przypadku na depeszę „Stema” nr 40 z 6 października 1942 r., gdzie zadano ważne pytanie: „Dlaczego nie numerujecie depesz”. Tak więc to nie „Londyn” nie odczytywał numeracji depesz S. Korbońskiego, ale było inaczej – to S. Korboński nie numerował tych depesz.

13/ Na stronie 54-55 Autor snuje rozważania na temat depesz S. Korbońskiego pokwitowanych przez MSW 26 i 28 lipca, liczących odpowiednio 151 i 118 grup szyfrowych. Pomijając nieuprawnione wywody dr A. Puławskiego możemy stwierdzić, że chodzi tu o dwie depesze: a/ depesza zapisana w dzienniku pracy radiostacji pod dziwnym numerem „74/26/7” nadana przez stację nr 43 i odebrana 26 lipca o godz. 10.40 przez stację nr 39, to

ona liczyła 151 grup szyfrowych. b/ depesza nadana 27 lipca przez stację nr 43, a odebrana w Londynie tego dnia o godz. 23.40 – ta depesza liczyła 118 grup szyfrowych. Obie depesze zostały nadane jako „b.pilny!” [telegram].

Na stronie 55 dr A. Puławski pisze o depeszach do Londynu podpisywanych przez „Pal.” Lub „PAL”. Jest to nieporozumienie wynikające zapewne z nieznamomości zagadnienia łączności radiowej. Depesz tych nie podpisywał „PAL” ale dotyczyły one tematycznie „PAL”. Częściowe wyjaśnienie problemu znajduje się w depeszy „Nowaka” nr 44 z 27 maja 1942 r. Stefan Korboński stwierdza tam, że depesze meteorologiczne oznaczane będą „td.”; dotyczące „palu” – „pl.”; fonii – gs.; a walki cywilnej – zn. Tak więc „Pal” to nie kryptonim KWC jak sugeruje dr A. Puławski na stronie 55.

Wzmiankowana tu depesza znajduje się w IPiMS, A.9.III.4/1. Co to był „Pal” do końca nie wiemy, natomiast zwróciłbym w tym miejscu na plany powołania w Kraju ekspozytury Polskiej Agencji Telegraficznej. Depesze oznaczone „Pal” były depesзами czysto informacyjnymi i dotyczyły głównie sytuacji Kraju pod okupacją.

Na stronie 55 Autor stwierdza autorytatywnie „nie jest znana żadna depesza Korbońskiego, która dotarłaby do Londynu przed lub 26 lipca (oczywiście począwszy od 22 lipca)”, przy czym powołuje się na Dziennik podawczy Działu Społecznego MSW. Możemy stwierdzić równie autorytatywnie, według dziennik pracy stacji radiowej MSW, że w tym okresie dotarły do Londynu dwie depesze wysłane przez stację nr 43 („Kazia”): a/ 23 lipca depesza z numerem „13/7”, odebrana o godz. 9.05, licząca 41 grup szyfrowych, w dodatku według zapisu w dzienniku pracy stacji londyńskiej „Pokwitowana”. b/ wspomniana już wcześniej depesza z 26 lipca.

14/ Na stronach 194-195 Autor stwierdza „odnośnie depeszy Ratajskiego nr 111 nie mamy dowodów, że w ogóle odebrano ją w londyńskim MSW” – otóż jest to nieprawda. Na egzemplarzu depeszy znajdującym się w SPP, MSW, t. 74 [obecnie: MSW.60], poz. 217 widnieje taka oto odrębna adnotacja: „otrzym. 16/XI/42”.

15/ Na stronach 194-202 Autor opisuje zagadnienie sowieckich bombardowań Warszawy. M.in. na stronie 196 snuje rozważania nad polskimi reakcjami na bombardowanie. Problem w tym, że dr A. Puławski nie wie o tym, iż to KG AK przekazała sowietom cele do bombardowania w Warszawie. Takie cele zostały opisane w depeszy „Ady” nr 175 z 30 maja 1942 r., wysłanej 1 czerwca¹³. Zasadniczym problemem było zbombardowanie przez sowietów innych miejsc niż wskazywane.

¹³ AIPN, 1114/25, k. 101.

16/ Poziom „dociekliwości” najlepiej obrazuje przypis 129 na stronie 199. Wystarczy tylko stwierdzić, że dokumenty konspiracyjne były sporządzane w skrajnie trudnych warunkach okupacyjnych i różnego rodzaju błędy mogą się w nich zdarzyć. Natomiast dr A. Puławski pisał swoje dzieło w zgoła luksusowych warunkach a i tak co najmniej kilkadziesiąt razy przytrafiły Mu się różnego rodzaju pomyłki i błędy. Wystarczy spojrzeć na wers zawierający odwołanie do przypisu 129.

17/ Na stronie 205 Autor pisze o poczcie Delegata Rządu do Londynu „wysłanej 1 września 1942 r.” – nie było takiej poczty. Poczta datowana na 1 września została wysłana 4 września 1942 r. – nie bardzo można zrozumieć tego typu „pomyłki” Autora, zwłaszcza wobec jego usilnego poprawiania wszelkich dat. Mało tego Autor jest w pełni świadom takiej sytuacji, gdyż zna jednostkę archiwalną 202/I-31 w AAN. Informacja taka pojawia się dopiero na stronie 215.

Rozdział III

1/ Na stronie 228 Autor pisze o depeszach nr 34 i 37 z września 1942 r., jakie wysłano z Londynu do „Kazi”. Posługuje się przy tym zapisami z Dziennika podawczego Działu Społecznego MSW – przypisy 13 i 14. Czyżby dr A. Puławski nie znał tych depesz – znajdują się one w wielokrotnie przywoływanej jednostce archiwalnej A.9.III.4/1?

W związku z poświęceniu sprawie tych depesz przez Autora sporej uwagi, przytoczmy fragment depeszy nr 37 z 10 września 1942 r.: „BBC zarejestrowało niektóre całe zdania, inne w ogóle nie. Zrobimy audycję pod warunkiem, że nadacie tekst przemówienia. Proponuję tekstem otwartym ...” Jak widać nagranie audycji fonicznej powiodło się połowicznie.

2/ Na tej samej 228 stronie Autor stwierdza autorytatywnie: „od 10 września, aż do końca tego miesiąca z londyńskiego MSW do Korbońskiego nie wysłano żadnej depeszy”. Jest to nieprawda. W tym czasie do radiostacji nr 43 i 50 podlegających S. Korbońskiemu wysłano: a/ 18 września jedną depeszę – bardzo pilną; b/ 19 września 2 depesze, jedna „pilna”, druga „pokwitowana”; c/ 22 września wysłano 3 depesze, wszystkie określone jako „techniczne”; d/ 23 września wysłano jedną depeszę „techniczną”; e/ 30 września wysłano 1 depeszę. Pozostaje jeszcze kwestią wymagającą badań sprawa depeszy wysłanej 14 września „za pośrednictwem stacji 46”.

3/ Na stronie 229 przypis 22 Autor stwierdza autorytatywnie: „pomiędzy 1 a 3 października do Korbońskiego wysłano także depeszę nr 38”. Pomimo stanowczego twierdzenia dr. A. Puławskiego zmuszony jestem stwierdzić, że do radiostacji podległych S.

Korbońskiemu nie wysłano żadnej depeszy od 1 do 4 października. Dopiero 5 października o godz. 16.40 nadano depeszę do stacji nr 43 „Alarmowy” [telegram].

4/ Na stronie 230 Autor pisze o depeszy S. Korbońskiego z 8 IX/X 1942 r. Warto dodać – biorąc pod uwagę niezwykle wprost skrupulatność dr. A. Puławskiego, że depesza ta zapisana w dzienniku pracy radiostacji jako nr 65 (oznaczona: „B.pilny!”) została nadana 8 X 1942 r. przez stację nr 43 i odebrana tego dnia w Londynie o godz. 16.00 przez stację nr 39 (MSW).

5/ Na stronach 230-231 Autor pisze o dwóch depeszach, jednej S. Korbońskiego jakoby nadanej 12 października i drugiej Delegata Rządu nr 128 z 14 października. Otóż należy zaznaczyć, że depesza S. Korbońskiego zapisana w dzienniku stacji jako nr 65 została nadana 13 października przez stację nr 43 (jako: „Pilny!”) i odebrana tego samego dnia w Londynie o godz. 17.20 przez stację nr 39 (MSW). Informacja podana przez dr. A. Puławskiego w tekście głównym oraz w przypisie 30 – o nadaniu depeszy 12 października – jest nieprawdziwa.

Depesza Delegata Rządu nr 128 została nadana 14 października również przez stację nr 43 i odebrana tego samego dnia w Londynie o godz. 15.33 przez stację nr 39 (MSW).

6/ Na stronie 232 Autor pisze o depeszy S. Krobońskiego nr 72, twierdząc ponownie nieprawdziwie, że została ona nadana 17 listopada (przypis 35). Depesza ta została nadana 20 listopada przez stację nr 43 i odebrana tego samego dnia w Londynie o godz. 17.50 przez stację nr 39 (MSW).

7/ Na stronach 247-248 Autor pisze o depeszy Dowódcy (nie komendanta głównego) AK „nr 697 lub 700”. Przy czym powołuje się na egzemplarz depeszy z AAN (203/I-22, k. 49) oraz zapis w Dzienniku podawczym Oddziału VI SNW (SPP). Brak odesłania do tekstu depeszy ze zbiorów SPP czy IPiMS, a także brak takiego odesłania do zasobów IPN i CAW? Brak informacji o opublikowaniu depeszy w tomie drugim *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*.

Faktycznie w przypadku tej depeszy istnieje pewien problem. Otóż w zbiorach Archiwum IPN znajdują się rozszyfrowane teksty dwóch depesz oznaczony jako „C-697”¹⁴. Treść jednej z nich jest zgodna z przytoczoną przez Aurora – datowana jest na 2 IX 1942 r. Natomiast druga depesza dotyczy spraw scaleniowych i podpisano ją w następujący sposób: „KL 697-7-8 /2.IX.42/”. Możemy rozwiązać ten zapis: Kalina [nr] 697 [nadana] 7-8[-1942] [sporządzona] 2 IX 1942 r.

¹⁴ IPN BU 1114/13, k. 250-254.

8/ Na stronach 248-249 Autor pisze o depeszy Dowódcy AK nr 723 z 11 września 1942 r. W tym przypadku odwołuje się jedynie do egzemplarza depeszy z AAN (przypis 79). Brak informacji o opublikowaniu depeszy w tomie drugim *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*. Nie podano również, że inne egzemplarze depeszy znajdują się w SPP, IPN oraz CAW. Sprawa nie jest bez znaczenia, gdyż według egzemplarza z SPP depeszą nr 723 przesłano „Meldunek sytuacyjny nr 2” w nawiązaniu do „Meldunku sytuacyjnego nr 1” (depesza nr 697). W egzemplarzach depeszy znajdujących się w IPN i CAW występuje różnice w szczegółowych informacjach.

9/ na stronie 251 Autor pisze: „Rodzi się zatem pytanie, dlaczego dane z depeszy Korbońskiego zostały podane w przemówieniu radiowym dopiero po trzech tygodniach”. I z miejsca dr A. Puławski stwierdza: „najważniejsze są jednak inne pytanie: skąd było nadawane przemówienie? ...” – otóż odpowiedź na pierwsze pytanie – dlaczego dopiero po 3 tygodniach – najprostszą odpowiedzią jest stwierdzenie, że dopiero w związku z rocznicą wybuchu wojny przemawiali przez radio: Prezydent RP, Premier i Naczelnny Wódz, oraz minister S. Mikołajczyk.

10/ Na stronach 259-260 Autor pisze o depeszy „Kaliny” nr 728 z 14 września 1942 r. Problem w tym, że źle odczytał treść depeszy. Nie chodzi tam o „zaopatrzenie materiałowe” złożone jakoby pocztą 6 IX – tylko o „zapotrzebowanie materiałowe”. Jest to dość istotna różnica. Tradycyjnie już można dodać, że rozszyfrowana treść tej depeszy znajduje się w Archiwum IPN – o czym Autor nie wie.

11/ Na stronie 260 Autor pisze o depeszy „Kaliny” nr 841. Powołuje się przy tym na egzemplarz ze zbiorów SPP. Natomiast w Archiwum IPN znajduje się rozszyfrowana treść depeszy nr 841 z 12 października, nadana 13 października - jest to meldunek wywiadowczy, o treści zupełnie innej niż przytoczony przez dr. A. Puławskiego.

W Archiwum IPN jest również rozszyfrowana treść depeszy „Kaliny” nr 846 z 14 października, o treści zgodnej z zapisem podanym przez dr. A. Puławskiego.

12/ Na stronach 259-260 Autor pisze o meldunku nr 146, stwierdzając „w AAN zachował się tylko załącznik nr 1 do tego meldunku”. Być może faktycznie w AAN zachował się tylko ten załącznik. Niemniej jednak są jeszcze inne, poza AAN, archiwa. W Archiwum IPN znajduje się rozszyfrowana treść meldunku „Kaliny” nr 146 (dodajmy: meldunku zbiorowego) z 4 września 1942 r.¹⁵ Ogólnie meldunek dotyczy sprawy zrzutów lotniczych dla AK oraz w końcowej części zawiera owo „zapotrzebowanie materiałowe” (a nie

¹⁵ AIPN 1114/14, k. 3-7.

„zaopatrzenie materiałowe”). Warto przytoczyć ostatnie zdanie z tego meldunku: „W załącz[eniu] raport Dziemidy o łączności z Anną i dep[esze] 664, 697 bis ponadto tą samą pocztą m[eldunek] 147”. Jak widzimy wyjaśnia się w tym zdaniu sprawa depezy „Kaliny” „nr 697 lub 700” ze stron 247-248 recenzowanej pracy.

13/ Na stronie 261 w przypisie 128 Autor po raz kolejny omawia różnice występujące w egzemplarzach meldunku nr 197. Wcześniej była już o tym mowa wielokrotnie zarówno w tekście głównym, jak i w przypisach – strony: 26, 27, 29-30, 32, 99-100, 104, 105, 106, 111, 114, 221, 259. Takie postępowanie Autora świadczy o „niepanowaniu nad własnym tekstem”.

14/ Na stronie 263 (także przypis 139) Autor pisze ponownie o depezy „Kaliny” nr 841 – o tym już było na stronie 260!

15/ Na stronie 154 mamy do czynienia ze stwierdzeniem Autora, które stawia tak naprawdę Jego ustalenia pod dużym znakiem zapytania. Stwierdza mianowicie dr A. Puławski, że należy „zbadać co zawierał meldunek >>matka<<” – dodajmy że chodzi o Meldunek nr 154! Obszerne fragmenty tego meldunku zostały opublikowane w tomie drugim *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*. Dużo miejsca omówieniu meldunku poświęcił prof. Marek Ney-Krwawicz w swojej fundamentalnej publikacji¹⁶. Niestety, dr A. Puławski zna tylko inną pracę tego historyka, poświęconą Komendzie Głównej ZWZ-AK!

16/ Na stronie 256 w tekście pojawia się po raz pierwszy brytyjski „The Times”, tu jako źródło informacji. Natomiast zadziwiające jest milczenie dr. A. Puławskiego na temat tekstu zamieszczonego w tej gazecie 10 lipca 1942 r. Źródłem wiadomości o prześladowaniu Żydów przez Niemców był minister S. Mikołajczyk. Fragmenty tekstu zostały opublikowane w tomie szóstym zbioru *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*. Czyżby dr A. Puławski nie znał tej publikacji?

17/ W tym samym akapicie na stronie 264 Autor pisze o depezy gen. S. Roweckiego nr 846. Natomiast w przypisie 143 jest powołanie się na depezę nr 849?! Oczywiście chodzi o depezę C-849 z 14 października 1942 r.

18/ Na stronach 264-265 Autor pisze o „Aneksie” nr 37 i pocztach KG AK do Londynu. Przy czym zamieszcza stwierdzenia oparte na nieuprawnionych przypuszczeniach. Autor nie zna zawartości poczty nr 8B/IX, jak również kilku kolejnych poczty – natomiast pisze, że jeśliby Jego przypuszczenia potwierdziły się ... to oznaczałoby to iż „Aneks” nr 37 został wysłany do Londynu dopiero po przeszło miesiącu od sporządzenia! Takie stwierdzenia są nie na miejscu w pracy naukowej – albo Autor przebadał skrupulatnie

¹⁶ M. Ney-Krwawicz, *Powstanie powszechne w koncepcjach i pracach sztabu Naczelnego Wodza i Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1999.

zagadnienie i podaje Czytelnikowi swoje ustalenia, albo snuje „wariacje na temat” – to może mieć miejsce w publicystyce a nie w pracy naukowej.

Na stronie 265 Autor pisze o „przechwyceniu” przez Amerykanów poczty KG AK. Świadczy to o nieznajomości zagadnienia przez dr. A. Puławskiego. Możemy tu dodać, że w czerwcu 1944 r. sporządzono wykaz zaginionych poczt i w odniesieniu do poczty nr 9E/X zapisano: „Zaginęła w poł. Francji. Starania u Amerykanów bez rezultatu”. Tego dokumentu znajdującego się w SPP Autor nie zna.

19/ Na stronach 265-269 Autor pisze o zawartości raportu „Likwidacja ghetta warszawskiego” – natomiast podrozdział został zatytułowany „3. Losy raportu pt. >>Likwidacja getta warszawskiego<<”? W dodatku posługuje się tutaj Autor egzemplarzem raportu znajdującym się w AAN. Pomimo dużej kwerendy Autor nie dotarł do egzemplarz raportu jaki jest przechowywany w SPP (MSW, t. 15a). Wielka szkoda, bo uniemożliwiło to analizę różnic, co prawda nielicznych ale istotnych, występujących pomiędzy dwoma tekstami.

20/ Na stronach 274-275 Autor pisze o depeszy Delegata Rządu (a nie: delegata) nr 178 z grudnia 1942 r. Odebranej – jak sugeruje dr A. Puławski – „na początku 1943 r. w Londynie”. Depesza nr 178 została nadana 5 lutego 1943 r. przez stację nr 46 (DR) i odebrana tego samego dnia w Londynie o godz. 14.15 przez stację nr 39 (MSW).

Przy omawianiu depeszy nr 178 dr A. Puławski pozwolił sobie na uwagę: „Na odpowiedź delegat zdobył się dopiero 29 grudnia 1942 r.”!

Druga uwaga dr. A. Puławskiego, sugerująca, że w depeszy tej podano pełną nazwę miasta (Budapeszt) – świadczy o nieznajomości obiegu dokumentów w Londynie oraz zasad szyfrowania depesz. Autor recenzowanej pracy posługuje się odszyfrowaną treścią depeszy, przekazaną do biura Wydziału Społecznego MSW – a nie oryginalnym tekstem samej depeszy.

Kończąc akapit poświęcony depeszy nr 178 dr A. Puławski pisze tak: „Zatem ustalenie jak ostatecznie raport pt. „Likwidacja getta warszawskiego” dotarł do Londynu staje się podstawowym zagadnieniem badawczym”?!

21/ Na stronie 276 Autor poddaje w wątpliwość wspomnienia Jana Karskiego, gdy ten pisze: „We wrześniu br. [1942] wyłoniła się w kraju szczególnie pilny problem ...” – dr A. Puławski pisze, że J. Karski „prawdopodobnie Jan Karski w tym (i nie tylko w tym) sprawozdaniu antydatował niektóre wydarzenia ...”. Możemy stwierdzić w tym miejscu, że dr A. Puławski zna treść depeszy Delegata Rządu nr 113 z 3 września 1942 r. Pisał w niej Cyryl Ratajski: „Wysyłam jako kuriera Karskiego [...] Wiezie również autorytatywne oświetlenie

stronictw”. Doktor A. Puławski pisze o tej depeszy na stronie 294. Skąd więc podważanie stwierdzenia J. Karskiego?

22/ Na stronie 279 Autor pisząc o celach misji Karskiego stwierdza, że miał on przekazać „obawy kraju związane z działalnością na ziemiach polskich oddziałów sowieckiej (a szerzej komunistycznej) partyzantki”? Nie bardzo wiem, jakie dr A. Puławski zna oddziały komunistycznej partyzantki niesowieckie w tym czasie?!

23/ Na stronach 305-306 Autor pisze o depeszach Aleksandra Kawałkowskiego do Londynu nr 99F i 103F. Ponownie nieprecyzyjnie podaje daty nadania oraz odebrania w Londynie obu depesz. Depesza nr 99 została nadana 4 października przez stację nr 22, odebrana tego samego dnia w Londynie o godz. 16.35 przez stację nr 39 (MSW). Depesza nr 103 została także nadana 4 października przez stację nr 22, odebrana tego samego dnia w Londynie o godz. 17.50 przez stację nr 39 (MSW).

Pojawiające się sugestie dr. A. Puławskiego „że misja Karskiego była traktowana bardziej jako cywilna, a nie wojskowa” są zupełnie niezrozumiałe. Od początku była wiadomo, że J. Karski jest wysłannikiem Delegata Rządu i struktur cywilnych!

24/ Na stronie 306 Autor pisze o depeszy „Stema” nr 54 do „Zofii” z 6 października 1942 r. Problem w tym, że depesza nr 54 została nadana 3 października o godz. 20.20 przez stację nr 39 (MSW) do stacji nr 22.

Natomiast w dniu 6 października została nadana tylko jedna depesza (nr 56) ze stacji nr 39 (MSW) do stacji nr 22 o godz. 16.10. Dodajmy jako bardzo pilna.

25/ Na stronach 310-325 pojawiają się w tekście „Nurmiści”, przy czym dopiero na stronie 325 Autor pisze, że chodzi o organizację stworzoną przez Teodora Dzierzgowskiego („Nurmi”). Nie jest to do końca prawda i nie wystarczy tutaj odesłanie Czytelnika przez dr. A. Puławskiego do publikacji z 2005 roku, a precyzyjnie mówiąc do zawartej w tej publikacji noty biograficznej T. Dzierzgowskiego.

26/ Na stronie 311 Autor zamieścił cytat z listu „Rolanda”, w którym znajduje się fragment: „... na skutek wypadku naszej babci” – tu dr. A. Puławski dodał wyjaśnienie: [kryptologia wsypy radiostacji – A.P.] – a przecież wystarczyło podać w przypisie, że „babcia” to był kryptonim radiostacji i Czytelnik wiedziałby o co chodzi.

27/ Na stronie 330 Autor „snuje rozważania” na temat podległości organizacyjnej „Moniki” oraz jej współpracy z „brytyjskimi służbami specjalnymi” i przywołuje tutaj relacje Aleksandra Kawałkowskiego. Zagadnienie to zostało już dość dobrze opisane. Tymczasem w recenzowanej pracy dr A. Puławski pisze o pewnych zagadnieniach tak, jakby to On był

„odkrywcą” danej sprawy. Jest to poważny zarzut do historyka – brak adekwatnego wykorzystania istniejącej literatury przedmiotu.

Rozdział IV

Polski Londyn 22 lipca-12 września 1942 r.

1/ Na stronie 348 znajduje się takie oto stwierdzenie: „... ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych P. Ciechanowski”? Natomiast wcześniej, na stronie 279 Autor podał, iż ambasadorem w USA był Jan Ciechanowski!

2/ Na stronie 372 Autor pisze o depeszy Dowódcy [a nie komendanta głównego] AK nr 582. Depesza ta została odebrana w Londynie 30 lipca 1942 r. o godz. 23.45, ale rozszyfrowana została w dniu 1 sierpnia o godz. 11.20 – i dopiero później (po rozszyfrowaniu) wpłynęła do biura Oddz. VI.

Zupełnie niezrozumiałe jest posługiwanie się w przypisie 120 odniesieniem jedynie do Dziennika podawczego Oddz. VI SNW. Czyżby Autor nie znał tekstu depeszy? Egzemplarze depeszy znajdują się w SPP, CAW, IPN, oraz AAN. Dokument według tego ostatniego egzemplarza został opublikowany w 1971 r.¹⁷ - tej informacji dr A. Puławski nie podaje. Jest to wyraźny błąd – Czytelnik ma prawo, jeżeli Autor nie zamieszcza dokumentu w swojej pracy, do informacji gdzie może się zapoznać z treścią depeszy.

Warto też uzupełnić niezbyt jasny zapis Autor, iż w depeszy nr 582 gen. S. Rowecki pisał o zamierzeniu podjęcia od września 1942 r. wewnątrz kraju wzmożonej akcji dywersyjnej, a na wschodzie także działań partyzanckich.

3/ Na stronie 373 Autor przywołuje depeszę gen. S. Roweckiego z 20 lipca w sprawie aresztowań Szwedów. Przy czym w przypisie 124 pisze: „w zbiorze depesza w AAN, AK, 203/I-21 depesza ta nie zachowała się”. Czy to oznacza, że Autor poza Dziennikiem Podawczym Oddz. VI w SPP, szukał tej depeszy jedynie w jednej teczce w AAN? Jeżeli tak, to zmuszony jestem stwierdzić po raz kolejny, że Autor nie przeprowadził starannej kwerendy.

4/ Na stronie 379 Autor snuje swoje rozważania na temat „konkurowania” wiadomości o Żydach z informacjami na temat cierpień polskich kobiet. Sam pomysł owej „konkurencji” jest dość kuriozalny. Natomiast opatrzenie tego fragmentu pracy przypisem 145 w przedstawionej postaci, jest już poważnym błędem. Przypis ten jest „urwany” w zupełnie niezrozumiałym miejscu.

¹⁷ I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939-1944*, cz. 2: *Dokumenty*, Lublin 1971, s. 498-499.

5/ Na stronie 380 mamy do czynienia tylko z pozornie „błądą pomyłką” – otóż Autor najpierw pisze o Józefie Kisielewskim jako o „odpowiedzialnym w MSW za opracowywanie materiałów z kraju”, a następnie przywołuje fragmenty pisma J. Kisielewskiego do „swojego szefa Mikołajczyka” z 4 sierpnia 1942 r. Cały duży fragment na stronach 380-381 dotyczy zmian wprowadzonych do treści depechy S. Korbońskiego. Zmiany ten nie zostały dokonane, jak sugeruje Autor, samowolnie przez J. Kisielewskiego – lecz wynikały z praktyki stosowanej w MSW usuwania z tekstów informacji mogących ujawniać zagrożenia funkcjonowania łączności na linii Kraj-Londyn oraz mogących dekonspirować autorów informacji.

6/ Na stronie 383 Autor pisze niezrozumiale – Najpierw podaje iż 7 sierpnia dział opracowywania materiałów z kraju sporządził dla Polskiej Sekcji BBC oraz MID wyciąg z raportów krajowych. Następnie stwierdza jednoznacznie (w tekście głównym) iż treść owego wyciągu „pozostaje jednak nieznana” – po czym w przypisie 165 podaje sygnaturę archiwalną owego wyciągu?! Czyżby więc dr A. Puławski „nie przeczytał” w Instytucie Polskim i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie tego dokumentu?

Ponadto w tym akapicie mamy dwa stwierdzenia stawiające pod znakiem zapytania wiedzę dr. A. Puławskiego na temat organizacji i zakresu polskich i brytyjskich instytucji. Po pierwsze Autor pisze „co ciekawe” dział opracowywania materiałów z kraju sporządził 7 sierpnia wyciąg z raportów krajowych dla „polskiej sekcji” BBC i MID – 1/ Dział opracowywania materiałów z Kraju miał taki obowiązek i ten wyciąg z 7 sierpnia nie był jedynym, ani wyjątkowym; 2/ pisanie o „polskiej sekcji” BBC – świadczy o tym, iż Autor nie zna organizacji BBC w okresie II wojny światowej.

7/ Na stronie 384 Autor pisze o dwóch depechach S. Korbońskiego oraz 1 depechy A. Kawałkowskiego. W odniesieniu do tych depech popełnia błędy, o których pisałem już wcześniej. Tutaj dodajmy, że depecha „Rolanda” nr 38 została nadana 6 sierpnia 1942 r. przez stację nr 22 i odebrana tego samego dnia o godz. 17.56 przez stację nr 39 (MSW) w Londynie.

Odnośnie dwóch depech S. Korbońskiego Autor pisze „dalszy obieg tych depech wymaga odtworzenia”?

8/ Na stronie 385 Autor pisze o depechy gen. S. Roweckiego nr 598. Przy czym stwierdza, iż zapis odebrania depechy 9 sierpnia o godz. 00.14 oznacza, iż depechę odebrana 10 sierpnia? Rodzi się pytanie: na jakiej podstawie dr A. Puławski dokonuje takich interpretacji zapisów w dokumentach?

Na stronie 386 Autor snuje rozważania na temat tego kto zapoznał się z treścią tej depeszy. Uwidacznia się tutaj po raz kolejny niekompletność kwerendy przeprowadzonej przez dr. A. Puławskiego.

9/ Na stronach 392-396 Autor snuje rozważania na temat losów depeszy S. Korbońskiego z 11 sierpnia. Przy czym na stronie 396 pisze, „że w MSW antydatowano przybycie do Londynu tych informacji o dwa dni”. Czyżby Autor nie rozumiał znaczenia słowa antydatowanie? Gdyby w MSW antydatowano by otrzymanie depeszy o dwa dni – to pisano by o jej otrzymaniu 9 sierpnia, a nie 13 sierpnia!

Również na tej stronie Autor ni mniej ni więcej ale oskarża władze polskie o chęć ukrycia faktu otrzymania depeszy S. Korbońskiego o dwa dni! Tego typu gołosłowne oskarżenia nie mogą mieć miejsca w pracy naukowej!

10/ O staranności przekazu prezentowanego przez dr. A. Puławskiego świadczy zdanie dotyczące przemówienia ministra S. Strońskiego. Autor napisał dosłownie: „Tematem wystąpienia była publikacja naczelnika wydziału prawnego Himmlera”. Co z tego rozumie Czytelnik? Jakiego „wydziału prawnego”? Jaki Himmler? Jaka publikacja?

11/ Na stronach 398-399 Autor ponownie snuje nieuzasadnione „wywody” na temat powodów „opóźnienia” nadania wiadomości o getcie. Po raz kolejny zmuszony jestem powtórzyć – tego rodzaju wystąpienia nie powinny mieć miejsca w pracy naukowej!

12/ Na stronie 408 Autor pisze o dwóch depeszach A. Kawałkowskiego, ponownie popełniając błędy przy ich datowaniu. Depesza nr 49 została nadana przez stację nr 22 w dniu 11 sierpnia i została odebrana w Londynie tego samego dnia o godz. 14.45 przez stację nr 39 (MSW). Natomiast depesza nr 50 została nadana również przez stację nr 22 w dniu 13 sierpnia i odebrana tego samego dnia o godz. 14.20 przez stację nr 39 (MSW).

13/ Na stronie 436 Autor pisze o depeszach gen. S. Roweckiego nr 469 i 470. W tekście głównym podaje nieprawdziwe daty powstania tych depesz mimo, że w przypisie 337 podane są daty prawidłowe – na tekstach depesz znajdujących się w AAN. Dodajmy, że teksty obu depesz z prawidłowymi datami znajdują się również w Archiwum IPN, o czym Autor nie wie.

14/ Na stronie 440 Autor pisze o depeszy Czesława Bitnera nr 59 – podobnie jak w licznych wypadkach i tutaj daty podano nieprawidłowo. Depesza nr 59 została nadana 23 sierpnia przez stację nr 22 i odebrana w Londynie tego samego dnia o godz. 16.40 przez stację nr 39 (MSW).

15/ Na stronie 460 Autor wskazuje jako przygotowujących tekst życzeń władz polskich z okazji święta żydowskiego „pracowników działu narodowego”?! A w jakimż to

polskim ministerstwie był „dział narodowy”? Taki zapis w tekście głównym pracy świadczy o nieznajomości struktury władz RP w Londynie przez dr. A. Puławskiego.

16/ Na stronie 461 Autor pisze o liście rabina J. Lainera z 1 września 1942 r. Nie podaje imienia owego rabina. Co raczej nie jest standardem w pracy naukowej.

17/ Na stronie 466 Autor przedstawił swoje poglądy na temat intencji działania władz polskich w Londynie. Należy uznać te poglądy za co najmniej kontrowersyjne. Stwierdzenia w rodzaju „za wszelką cenę dążono, aby przykłady eksterminacji ludności żydowskiej nie były tak wyraziste” – nie zostały pomimo usilnych starań Autor wyraźnie wykazane. Natomiast przypis 444 w obecnej postaci jest nie do przyjęcia.

18/ Na stronach 470-471 pisze Autor o depeszy „Rolanda” nr 68. Depesza ta została nadana przez stację nr 22 3 września i odebrana w tym samym dniu w Londynie o godz. 12.30 przez stację nr 39 (MSW).

19/ Na stronie 471 Autor twierdzi zdecydowanie, że Paweł Siudak kierował Wydziałem Spraw społecznych MSW. W tym ministerstwie nie było takiego wydziału. Był i owszem Wydział Społeczny (Krajowy). Mamy tu przykład, jeden z wielu, dowolnego traktowania przez Autor nazw polskich instytucji.

20/ Na stronach 471-473 snuje Autor rozważania na temat powodów umieszczenia przez S. Mikołajczyka informacji na temat prześladowań Żydów w przemówieniu z 3 września. W znacznej mierze te wywody oparte są na domysłach, nie popartych dowodami.

21/ Na stronie 481 Autor zadaje pytanie: „Czemu podobnych prób w tym czasie nie było odnośnie do mordowanych Żydów z getta warszawskiego?” – i dalej następuję stwierdzenie: „Nie można tergo inaczej tłumaczyć jak chęcią jak najmniejszego nagłaśniania sprawy (nawet jeśli kilka dni wcześniej o tym mówił S. Mikołajczyk w audycji w CBS)”. Otóż dr A. Puławski zdaje nie dostrzegać różnicy jaka była w położeniu Żydów we Francji a położeniem Żydów w warszawskim getcie. Jak również udaje, że nie dostrzega różnicy między położeniem Francji a położeniem Polski w lecie 1942 r.!

O ile Żydzi z Francji mieli przynajmniej teoretycznie szanse na znalezienie schronienia w neutralnej Szwajcarii, mogli być w oczywistej mniejszej liczbie ewakuowani z wybrzeża francuskiego – o tyle Żydzie z getta warszawskiego nie mieli szans na znalezienie „bezpiecznej przystani” w Szwajcarii, ani nikt nie zabrał by ich z wybrzeża bałtyckiego.

Część II

Rozdział V

1/ Na stronie 483 Autor pisze o raportach wysłanych za pośrednictwem „siatki delegata rządu”? Rodzi taki zapis zdziwienie i pytanie: jaką to „siatką” dysponował Delegat Rządu na Kraj?

2/ Na stronie 501 Autor zadaje pytanie: „Dlaczego zatem taka myśl nie pojawiła się, gdy – parafrazując – >>taki los spotkał społeczność żydowską<<?”. Otóż dr A. Puławski zdaje się nie rozumieć, że do beznadziejnej walki (oporu) można wezwać społeczeństwo w wypadku braku jakiegokolwiek perspektywy przetrwania. Podjęcie walki zbrojnej w Warszawie w lecie 1942 r. zakończyłoby się biologiczną zagładą stolicy. Temu powstaniu nie udzieliliby pomocy Sowieci (Komintern) tak ochoczo nawołujący do walki z Niemcami. Wystarczy spojrzeć na linie frontów w lecie 1942 r.

3/ Specyficzny sposób rozumowania dr. A. Puławskiego znajduje m.in. wyraz w stwierdzeniach zawartych na stronie 503. Otóż w depeszy nr 803 gen. S. Rowecki pisze, że wobec terroru niemieckiego, który „osiąga swój punkt kulmin[acyjny]” – zmuszony jest wrócić do zagadnienia odwetu za terror wnioskowanych w depeszy nr 152. I w tym miejscu dr A. Puławski pisze, że depesza nr 152 dotyczyła sprawy mordu na stu Polakach?! Dla dr. A. Puławskiego nie jest istotne, że Dowódca AK dopomina się po raz kolejny o akcje odwetowe na Niemcach za stosowany przez nich terror. Najistotniejsze jest, że w depeszy nr 152 była mowa o zamordowaniu 100 Polaków.

Przytoczmy te postulowane przez gen. S. Roweckiego akcje odwetowe na Niemcach, bowiem dr A. Puławski „zapomniał” o nich napisać:

„1/ wzmoczona akcja lotnictwa polskiego, brytyjskiego i amerykańskiego na Rzeszę z wyraźnym zaznaczeniem w ulotkach i przez radio, że jest to odwet za mordy na ludności cywilnej w Polsce - choćby naloty były skierowane na obiekty o znaczeniu strategicznym i operacyjnym,

2/ akcja lotnictwa przeciw obiektom wojskowym i rządowym w Polsce. Doświadczenie z nalotów sowieckich wykazuje, że bombardowanie łatwo dezorganizuje aparat okupacyjny, może więc być środkiem ocalenia przed grożącą eksterminacją narodu,

3/ retorsje na życiu, wolności i majątku Niemców przebywających w krajach sprzymierzonych,

4/ samoobrona w Kraju drogą terroru indywidualnego [i represja¹⁸] w stosunku do zdrajców Polaków a potem w stosunku do Niemców, bez względu na represje¹⁹; koniecznym

¹⁸ Uzupelnienie według rozszyfrowanej treści raportu – IPN BU 1114/13, k. 344.

¹⁹ W rozszyfrowanej treści raportu (IPN BU 1114/13, k. 344): bezwzględna represja VD.

składnikiem tej akcji jest oświadczenie radiowe Rządu, grożące Polakom odpowiedzialnością sądową za współdziałania z Niemcami.”²⁰

Charakterystyczne jest również, że w przypisie 64 nie znajduje się informacja o opublikowaniu tej depechy w tomie szóstym zbioru *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*. Brak również informacji o znajdowaniu się co najmniej dwóch egzemplarzy tej depechy w Archiwum IPN.

4/ Na stronie 509 Autor pisze o depechy gen. S. Roweckiego nr 869. Co charakterystyczne brak odniesienia do egzemplarza depechy przechowywanego w SPP (a tylko do zapisu w Dzienniku podawczym Oddz. VI SNW), oraz brak informacji o egzemplarzach depechy znajdujących się w IPN i CAW.

Na tej samej stronie Autor pisze o tym, jakoby Dowódca [nie komendant główny] AK przystąpił do „zwalczania akcji komunistycznej >>bezwzględnie i wszelkimi środkami<<”. Jest to świadoma manipulacja dr. A. Puławskiego – Armia Krajowa nigdy nie przeszła do zwalczania komunistów „bezwzględnie i wszelkimi środkami”.

5/ Na stronie 510 Autor kontynuując wątek „walki AK z komunistami” zamieszcza tekst depechy gen. S. Roweckiego nr 891. Pozostawienie bez komentarza tej depechy, ma charakter działania intencjonalnego – trudno bowiem uwierzyć, że dr A. Puławski nie zna szczegółów odwetu niemieckiego. Działania te zostały krótko opisane choćby w publikacji Władysława Bartoszewskiego. Stwierdzono tam, że w dniach 15-16 października zabrano z Pawiaka 86 mężczyzn i 3 kobiety. Te osoby zostały zamordowane, a byli wśród nich zarówno członkowie PPR, jak i PPS, żołnierze AK oraz pracownicy Delegatury Rządu.

„Tradycyjnie” już zauważmy, że Autor nie wie o istnieniu tekstu depechy w zasobach IPN i CAW. A te teksty różnią się trochę o tekstu umieszczonego na stronie 510.

6/ Na stronie 511 dr A. Puławski daje po raz kolejny wyraz swojemu brakowi wiedzy na temat struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Pisze o „komendancie głównym [AK]”, Departamencie Opieki Społecznej Delegatury oraz twierdzi jakoby Rada Pomocy Żydom była od grudnia 1942 r. „jednostką organizacyjną Delegatury Rządu RP na Kraj”.

W Armii Krajowej nie było „komendanta głównego” – był natomiast Dowódca AK, używający również tytułu „Komendant Sił Zbrojnych w Kraju”.

W Delegaturze Rządu na Kraj funkcjonował Departament Pracy i Opieki Społecznej. „Żegota” funkcjonowała „przy Pełnomocniku [Delegacie] Rządu Na Kraj”.

²⁰ IPN BU 1558/3, k. 14, 16.

7/ Na stronie 512 Autor pisze „Na podstawie literatury i analizy materiału źródłowego można zauważyć, że od października 1942 r. zwiększyła się liczba meldunków i depeesz wysyłanych przez delegata w sprawach żydowskich”. Otóż można stwierdzić coś jeszcze innego – nastąpił wzrost ogólny ilości depeesz przesyłanych przez Delegata Rządu na Kraj. I nie wynikało to z chęci, czy niechęci Delegata Rządu ale ze stanu sieci łączności radiowej. O tym zagadnieniu dr A. Puławski nic nie pisze, powoduje to brak rozeznania przez Czytelników możliwości Delegata Rządu i KWC w tym zakresie.

8/ Na stronie 515 Autor pisze w odniesieniu do meldunku nr 156: „meldunek pozostaje nieznany”. Otóż meldunek ten jest znany co najmniej od 1989 roku. Został bowiem opublikowany w tomie szóstym *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*. Po raz kolejny wychodzi nieznajomość literatury przedmiotu.

9/ Na stronie 516 Autor ponownie, gołosłownie, stwierdza w przypisie 109 iż meldunki nr 165 i 166 „pozostają nieznane”. Można powiedzieć: komu nieznane, temu nieznane. Pisanie tego typu rzeczy w pracy naukowej stawia pod znakiem zapytania znajomość literatury przedmiotu przez dr. A. Puławskiego.

Oba meldunki znajdują się w Archiwum IPN, co jeśli zestawimy ten fakt z informacją iż dr A. Puławski jest pracownikiem IPN – nie najlepiej świadczy o kompletności kwerendy. Dodajmy, że meldunek nr 166 był kilkakrotnie publikowany, ostatnio w 2013 r.²¹

10/ Na stronie 518 Autor przytacza fragmenty meldunku nr 169 i sygnalizuje różnice występujące w egzemplarzach tego meldunku przechowywanych w AAN i SPP. Gdyby dr A. Puławski zadał sobie trochę trudu mógłby dotrzeć do rozszyfrowanej treści tego meldunku, jaki znajduje się w Archiwum IPN. Mógłby wówczas przytoczyć w tym miejscu oryginalną treść meldunku i przy okazji wytłumaczyć Czytelnikowi skąd biorą się przynajmniej niektóre różnice w treści meldunku na egzemplarzach z różnych archiwów. Dla przykładu - przytoczone przez dr A. Puławskiego zdanie z tego meldunku zostało zaszyfrowane w następującej postaci: „Jedynie w tych miejscow wolno będzie na przyszł zamieszkiw żydom przyczym przysługuje im teoretycznie prawo wyboru miejsca osiedlenia”. Jak łatwo zauważyć, nie wszystkie wyrazy zostały zaszyfrowane w całości – i to była norma w szyfrowaniu. Stąd też przy odszyfrowywaniu dochodziło miejscami do nieco innego odczytania danego wyrazu.

11/ Na stronie 519 Autor pisze o meldunku zbiorowym nr 171 – brak informacji o opublikowaniu tego meldunku w tomie drugim *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*.

²¹ *Armia Krajowa 1939-1945. Wybór źródeł*, oprac. A. Chmielarz, G. Jasiński, A.K. Kunert, Warszawa 2013.

12/ Na tej samej 519 stronie Autor w przypisie 133 dotyczącym depezy Dowódcy AK i Delegata Rządu nr 1120 – pisze o tym iż na temat manipulacji z tą depezą „piszę w dalszej części pracy”. Natomiast „zabrakło” już dr. A. Puławskiemu miejsca na poinformowanie Czytelnika, że egzemplarz tej depezy znajduje się w Archiwum IPN.

13/ Na stronie 520 w akapicie pierwszym pisze Autor o kolejnych pocztach KG AK. Tak naprawdę podane wrywkowe informacje nie wnoszą nic do głównego tematu pracy. Zamiast cytować po raz kolejny informacje z meldunku nr 197 i publikacji prof. Tadeusza Dubickiego – można było dodać np. informację, że pocztę 17 F/XII zniszczył „Wilski”. Kto używał tego pseudonimu dr A. Puławski zapewne wie.

14/ W drugim akapicie na stronie 520 Autor pisze o depezach Delegatów Rządu C. Ratajskiego i J. Piekałkiewicza. Ich prośby o interwencję wobec zbrodni niemieckich wiąże – tendencyjnie – z „prześladowaniami ludności polskiej”, w domyśle Polakami – a nie również Żydami.

Również w tym akapicie pisze Autor o własnej radiostacji Delegata Rządu i snuje rozważania, jak to ustalenie faktycznego stanu łączności radiowej Delegata „pozwoliłoby udzielić pełnej odpowiedzi na pytanie dlaczego pewne teksty przygotowane z myślą o wysyłce do Londynu, raz wysyłano tam zarówno drogą radiową jak i kurierską, innym razem tylko szlakiem lądowym, bądź nadawano jako >>iskrówkę<<, ale z opóźnieniem, bądź w ogóle nie przesłano do Londynu”. Niektóre z tych zagadnień można łatwo wyjaśnić. Sam Autor we wcześniejszych partiach swojej pracy wspominał niejednokrotnie o praktyce wysłania depezy zarówno przez radiostacje, jak i w pocztach. Czynili tak zarówno Dowódca AK, jak i Delegat Rządu. Była to więc „powszechna” praktyka.

Wielka szkoda, że Autor prowadząc rozległą kwerendę w Londynie nie pokusił się o wyjaśnienie problemu depezy. Co charakterystyczne, Autor na stronie 520 przywołuje kilka depezy Delegata Rządu, ale tylko w oparciu o dokumenty z AAN. Brak tutaj dokumentów z SPP oraz z Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego?! Natomiast we wcześniejszych fragmentach pracy Autor dość obficie cytował dokumenty ze zbiorów „londyńskich”. Taka praktyka świadczy o częściowym tylko przeprowadzeniu kwerendy.

Przywołanie dokumentów z SPP umożliwiłoby Autorowi podanie nie tylko daty sporządzenia kolejnych depezy Delegata Rządu, ale także podanie wpłynięcia ich do biura Działu Społecznego MSW.

15/ Na stronach 522-523 Autor pisze o depezach Delegata Rządu nr 125 i 124. Po raz kolejny, pomijając wywody dr A. Puławskiego, może stwierdzić:

a/ depesza nr 125 została nadana 8 stycznia 1943 r. przez stację nr 43 („Kazia”) i odebrana tego samego dnia w Londynie o godz. 16.22 przez stację nr 39 (MSW).

b/ depesz nr 124 została nadana 17 grudnia 1942 r. przez stację nr 43 („Kazia”) i odebrana w Londynie tego samego dnia o godz. 17.00 przez stację nr 39 (MSW).

16/ Na stronie 524 Autor pisze o depeszach Delegata Rządu nr 130, 148 i 153. Istnieją możliwości ustalenia dat otrzymania tych depesz w Londynie. Tutaj podajmy, że depesza nr 130 została nadana 23 grudnia 1942 r. przez stację nr 43 („Kazia”) i odebrana tego samego dnia w Londynie o godz. 17.20 przez stację nr 39 (MSW).

17/ Na stronie 528 Autor pisze, że nie wiemy jak została wysłana poczta Delegata Rządu z 10 listopada 1942 r. Jedno możemy powiedzieć, z całą pewnością – została wysłana przez AK.

18/ Na stronie 530 Autor pisze, że z każdą pocztą wychodził z kraju kurier „dysponujący [...] wiedzą o tym, co się działo w okupowanej Polsce”. I to prawda, tylko zupełnie inaczej wyglądała ta „wiedza” w przypadku kuriera idącego z Warszawy do Budapesztu, czy Berna, a zgoła inaczej w przypadku poczty „sztafetowej” do Budapesztu, gdzie kurierzy odbywali tak naprawdę tylko niewielkie odcinki całej trasy. Tak więc kurier, który opuszczał „okupowaną Polskę” docierał jedynie do Słowacji.

Tak na marginesie – we wcześniejszej partii książki Autor pisał, iż naliczył w omawianym okresie aż 30 kurierów jacy wyszli z Polski, miał o nich podać bliższe informacje w kolejnych rozdziałach. Ta zapowiedź nie została zrealizowana. Owszem, doczekaliśmy się informacji ale tylko o kilku kurierach, a co z resztą?

19/ Na stronie 531 Autor po raz już kolejny wraca do 2 depesz S. Korbońskiego i 2 depesz gen. S. Roweckiego – rodzi się pytanie: ile razy jeszcze? Te depesze były już omawiane?!

20/ Na stronie 545 Autor pisze o depeszy S. Mikołajczyka nr 91 z 15 października 1942 r. do Delegata Rządu. Powołuje się przy tym – przypis 218 – na dokument z AAN. Problem w tym, że w wielokrotnie przywoływanym już przez Autora „zbiorze depesz Korbońskiego” w Instytucie Polskim i Muzeum im. Gen. Sikorskiego (A.9.III.4/1) znajduje się egzemplarz depeszy z identyczną treścią. Depesza ta oznaczona jest numerem 45 i kierowana do „Kierownika Walki Cywilnej” („Kazia”).

21/ Na stronie 546 Autor snuje kolejne rozważania – tak razem: czemu Naczelnny Wódz nie zwrócił się do Dowódcy AK o przesłanie aktualnych danych na temat sytuacji Żydów? Nie udziela na to pytanie odpowiedzi. Odpowiedź jest dość prosta – dlatego, że zwrócił się z tą sprawą do KWC (Delegata Rządu?).

22/ Na stronach 546-547 pisze Autor o „Komunikacie Naczelnego Wodza nr 5”, przy czym odsyła Czytelnika do materiałów archiwalnych w Londynie i Warszawie. Natomiast nie ma informacji o opublikowaniu tego Komunikat już 16 lat temu²². Dodajmy, że Komunikat został opublikowany według egzemplarza znajdującego się w zasobach Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego – archiwum z którego dr A. Puławski nie korzystał.

23/ Na stronie 562 Autor podaje cytat z protokołu posiedzenia Rady Ministrów RP z 22 września, pisząc o tym jakoby stwierdzono, „że podawanie wiadomości z kraju [...] wymaga każdorazowego uwzględniania [sic! - WG] z MSWewn[ętrznych] i władz wojskowych”. Jest to błędny cytat, gdyż w tekście protokołu widnieje wyraźnie: uzgodnienia, a nie uwzględniania – jest to zasadnicza różnica! W dodatku w przypisie 283 Autor podaje: *Protokoły ...*, t. 5, s. 16-19, 22-25 – Protokół posiedzenia Rady Ministrów 22 IX 1942 r. Podczas gdy, zacytowane zdanie z protokołu znajduje się na stronie 19 – skąd więc zapis: s. 16-19, 22-25?

24/ Na tej samej 562 stronie Autor pisze jakoby w przypisie 284 „Raport o położeniu na wschodzie ...” przekazano do MSW, MID i na Kurs Odpraw 24 września. Skąd Autor wziął ów „Kurs Odpraw” – nie mam pojęcia. Takie kursu nie było. Natomiast chodziło tu o „Kurs odprawowy” jaki „przechodzili” wszyscy skoczki spadochronowi wysyłani do Kraju.

25/ Na stronie 563 Autor powraca do meldunku gen. S. Roweckiego z maja 1942 r. Przypomnijmy, że tematem recenzowanej pracy jest okres lipiec 1942 – kwiecień 1943. Nie po raz pierwszy Autor podaje informacje dotyczące wydarzeń wcześniejszych, w dużej mierze opisanych w swojej poprzedniej książce.

Dodajmy też, że czyni to „wybiórczo”, przez co Czytelnik nie poznał w poprzedniej książce ani też w obecnej niektórych informacji dotyczących „sprawy żydowskiej” jakie płynęły z Kraju do Londynu.

26/ Na stronie 565 Autor pisze o zjeździe Polaków ziem północno-wschodnich z 31 października 1942 r. Co dziwne, biorąc pod uwagę podawanie przez dr. A. Puławskiego w innych miejscach licznych informacji na temat spraw znajdujących się „trochę obok” głównego tematu pracy – nie podaje tu Autor informacji, iż właśnie wówczas powstał

²² *Źródła do dziejów Polski w XIX i XX wieku. Lata 1939-1945. Wybór tekstów źródłowych*, t. IV, cz. 2, oprac. J.R. Szaflik, R. Turkowski, Pułtusk 2000, s. 48-49.

Związek Ziem Północno-Wschodnich RP i istnieje na temat tego związku publikacja książkowa²³.

27/ Na tej samej 565 stronie Autor stwierdza, że „nie wiemy nawet co było bezpośrednim impulsem ...” – otóż wiemy. Wystarczy zapoznać się z pismem Pawła Siudaka z 27 października 1942 r., gdzie wyraźnie stwierdzono: „Z polecenia Ministra Mikołajczyka, przesyłam Panu Ministrowi: Meldunek 803, referat pt.: >>Poczynania Kominternu<< oraz projekt Przewodniczącego Komitetu dla Spraw Krajowych, który będzie przedmiotem obrad” KSK w dniu 29 października. Dokumentu ten znajduje się w Instytucie Polskim i Muzeum im. Gen. Sikorskiego, A.20.1/2, b.p. – tak sygnatura pojawia się w przypisach pracy dr. A. Puławskiego, stąd też wniosek, że jest znana Autorowi.

28/ Na stronie 576 Autor pisze o depeszy „Kaliny” i „Wernica” z 29 października. Nie wiadzieć czemu w przypisie podany jest tylko egzemplarz ze zbiorów Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego, w dodatku bez numeru depeszy (A.9.III.2b/14)? Jest to depesza nr 921. Jej rozszyfrowana treść znajduje się w Archiwum IPN.

29/ Na stronie 576 Autor pisze o depeszy S. Korbońskiego z 27 października 1942 r., „otrzymanej” w Londynie – jak twierdzi dr A. Puławski – 28 października. W tym fragmencie swojej pracy Autor zarzuca „Londynowi” podzielenie tej depeszy na dwie części. Zupełnie Autor nie bierze pod uwagę sytuacji wielokrotnie występującej w łączności radiowej na linii Warszawa-Londyn – dzielenia depesz na części. Możemy tu podać, że w dniu 26 października stacja nr 43 („Kazia”) nadała do Londynu część depeszy nr 66 (odebrana tego samego dnia w Londynie o godz. 16.30 przez stację nr 39). Natomiast w dniu 27 października ta sama stacja nadała drugą część tej depeszy (odebrana w Londynie 27 X o godz. 17.40 przez stację nr 39).

30/ Na stronie 578 Autor pisze o dwóch depeszach z Kraju do Londynu, obie z 10 listopada. Pierwsza miała być odebrana 11 listopada, a druga – 12 listopada. Doktor A. Puławski nie podaje ani wytwórcy depesz, ani kto je odebrał, brak też numerów depesz. W obu wypadkach powołuje się na wymienianą wielokrotnie sygnaturę z Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego – A.9.III.4/1. W tej jednostce archiwalnej znajdują się depesze różnego pochodzenia, a nie jak twierdził to co najmniej kilkakrotnie dr A. Puławski „depesze S. Korbońskiego”. Obok depesz KWC (S. Korbońskiego) znajdują się tam depesze Delegata Rządu, oraz radiostacji Stronnictwa Ludowego (stacja nr 82). Piszę o wytwórcach depesz „krajowych”. Otóż moim zdaniem chodzi tu o depesze SL. W dniu 10 listopada stacja SL nr 82 („Wanda”) nadała do Londynu depeszę nr 5, odebrana w tym samym dniu o godz. 15.45

²³ P. Gotowiecki, *O Polskę z Wilnem i Lwowem. Związek Ziem Północno-Wschodnich RP (1942-1955)*, Warszawa 2012.

przez stację 39. W dniu 12 listopada stacja nr 82 nadała do Londynu dwie depeche nr 6 i 7, obie odebrana w tym samym dniu przez stację nr 39 o godzinie (odpowiednio) 16.30 i 18.40.

W pracy dr A. Puławskiego stacja nr 82 Stronnictwa Ludowego praktycznie nie istnieje. Pokazuje to jakie problemy z rekonstrukcją stanu sieci łączności radiowej w okresie wojny ma dr A. Puławski.

Rozdział VI

1/ Na stronie 585 Autor pisze, że „Obecność naocznego świadka [...] musiałaby wymusić upublicznienie tych informacji”. Doktor A. Puławski nie bierze w ogóle pod uwagę, że władze polskie miały zamiar upublicznić informacje i to bez żadnego wymuszania. Natomiast chciały to zrobić i zrobiły z udziałem emisariusza, a nie przed jego przybyciem.

2/ Na tej samej 585 stronie Autor pisze niezrozumiale: „nie wykluczone, że MID miał jeszcze jakiś zupełnie źródło (sprawa wymaga dalszych badań)” – o co chodzi?

3/ Na stronie 591 Autor zamieszcza zdanie „Zabieg łączenia mordów na Żydach i Polakach był zresztą typowy ...” – jest to skandaliczne stwierdzenie. To nie polskie władze łączyły mordowanie Żydów i Polaków, czynili to Niemcy. Nie było tak, jak „chciałby” dr A. Puławski że mordując Żydów Niemcy w tym czasie nie prowadzili akcji terrorystycznych w stosunku do Polaków.

4/ Na stronach 592-596 Autor pisze szeroko o posiedzeniu Rady Narodowej 27 listopada 1942 r. Przy czym możemy tu zaobserwować dziwną manierę dr A. Puławskiego – w odniesieniu do przemówienia ministra S. Mikołajczyka odsyła Czytelnika, w przypisie 38, do tekstu opublikowanego w tomie drugim *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*. Natomiast odnośnie uchwały Rady Narodowej podjętej w tym dniu – w przypisie 41 – odsyła do materiałów archiwalnych (londyńskich) lub też do publikacji Stanisława Strońskiego i Dariusza Stoli. W obu tych publikacjach zamieszczono jedynie fragmenty dokumentu. Nie wiadomo – trzymając się retoryki dr. A. Puławskiego – czemu brakuje odniesienia do tomu szóstego *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*? Brak również odesłania do: „*ŻEGOTA*” *Rada Pomocy Żydom 1939-1945. Wybór dokumentów*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2002, s. 76-77; *Polacy – Żydzi 1939-1945. Wybór źródeł*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2001, s. 78-81 – tu także tłumaczenie na język niemiecki i angielski.

5/ Na stronie 627 Autor po raz kolejny pisze o „licytacji cierpienia” oraz „nasunęła mu się myśl” że podnoszenie cierpień Żydów miało opinię świata skierować na ... prześladowany naród polski”. Doktor A. Puławski od początku swojej książki ma podstawowy problem – nie jest w stanie zaakceptować „nasuwającej się myśli”, że polskie władze informowały

„możnych tego świata” o terrorze niemieckim wymierzonym w społeczeństwo polskie, zarówno Polaków jak i Żydów. Z czasem do tego „doszły” jeszcze zbrodnie niemieckie popełniane na Żydach nie będących obywatelami II Rzeczypospolitej.

6/ Na stronie 644 Autor pisze ponownie o manipulacji, tym razem M. Protasewicza, z depeszą nr 1120. „Manipulacja” ta miała polegać na przestawieniu kolejność informacji zawartych w depeszy. „Wydaje się jednak” – trzymając się stylistyki dr A. Puławskiego, że ostatnie zdanie w tym akapicie stanowią domniemania niczym nieuprawnione Autor recenzowanej pracy.

7/ Na stronie 654 Autor po raz kolejny daje wyraz swojemu stanowisku, pisząc „za symptomatyczne należy uznać, że Sikorski najpierw wymienił Polaków, a dopiero potem Żydów”. Dodajmy, że wcześniej na stronach 653-654 Autor sam twierdzić, że nie wiadomo dokładnie o czym były rozmowy w dniu 2 sierpnia. Mamy sprzeczne relacje na ten temat. Nie wiadomo czy „polski premier jednak mówił o terrorze” – natomiast nawet jeżeli mówił, to najpierw wymienił „Polaków, a dopiero potem Żydów”. Takie opisywanie „rzeczywistości” przez dr A. Puławskiego nie ma nic wspólnego z rzetelnością naukowca.

8/ Kolejny przykład takiego postępowania Autora mamy na stronach 655-656. Najpierw czytamy dłuższy wywód „co takiego” przekazał gen. W. Sikorski S. Wellesowi 4 grudnia. Następnie czytamy, że jednak list gen. W. Sikorskiego z 12 grudnia rozstrzyga wątpliwości, że raport „dotyczący okrucieństw przez niemieckiego okupanta wobec polskiej i żydowskiej” ludności został wówczas przekazany. I już w następnym zdaniu Autor stwierdza, że raport „co należy mocno podkreślić, [dotyczył] prześladowań dwóch nacji: Polaków i Żydów”. Zdaniem dr. A. Puławskiego polski premier w rozmowach z politykami amerykańskimi powinien mówić tylko i wyłącznie o zbrodniach niemieckich na Żydach! To jest jakieś kuriozum. Podstawowym problemem, „niedostrzeganym” przez dr A. Puławskiego były zbrodnie niemieckie popełniane w tym samym czasie na obywatelach II Rzeczypospolitej, niezależnie od ich pochodzenia narodowościowego. Polski premier nie miał prawa mówić tylko o obywatelach II RP narodowości żydowskiej, a pomijać milczeniem tych wymierzonych w obywateli narodowości polskiej.

9/ Na stronie 669 Autor pisze o „pierwszych” depeściach „Kaliny” i KWC o pacyfikacji na Zamojszczyźnie. Co interesujące i „symptomatyczne” (trzymając się narracji Autora) w odniesieniu do depeszy KWC posługuje się jedynie tekstem opublikowanym w tomie drugim *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*. Gdyby dr A. Puławski przeprowadził odpowiednią kwerendę, mógłby napisać, że: Depesza została nadana przez radiostację nr 82 („Wanda”, SL) do radiostacji nr 39 (MSW) w dniu 23 XII 1943 r., odebrana

w Londynie o godz. 10.50. Depeszy została nadana powtórnie przez radiostację nr 82 w dniu 26 XII 1942 r. o godz. 16.30 (czasu londyńskiego).

10/ Na stronie 670 Autor po raz pierwszy umieścił wzmiankę o opóźnieniu w nadaniu depeszy do „Kaliny” z powodu „braku łączności z Warszawą”. We wcześniejszych partiach książki nie mamy takich konstatacji, tam występuje co najmniej sugestia świadomego opóźniania wysyłki.

„Wspomniany brak łączności z Warszawą” został przywołany jeszcze raz, na stronie 673 w odniesieniu do depeszy nr 5521.

11/ Na stronie 672 Autor cytat z dokumentu opatrzył przypisem 363 o treści: „W sumie trochę to niezrozumiałe”. Taki zapis budzi zdziwienie, bo skoro dr A. Puławski ma kłopoty z zamieszczonym cytatem, to zapewne lepszym rozwiązaniem zwłaszcza dla Czytelnika (a to dla Niego wydaje książki) byłoby zamiast zamieszczenie owego „trochę niezrozumiałego” cytatu – przedstawić zagadnienie własnymi, prostymi i zrozumiałymi słowami. W owym cytacie chodziło o wyjaśnienie „koniecznych bombardowań Niemiec” jako odwetu za „zniszczenia ludności polskiej” zmusza się ludność niemiecką do opuszczenia siedzib.

12/ Na stronach 673-674 Autor pisze o naradzie polsko-brytyjskiej w Foreign Office 26 grudnia. Przy czym odsyła Czytelnika do notatki z tej konferencji znajdującej się w Instytucie Polskim i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie. Ten dokument został opublikowany sześć lat temu²⁴, o czym dr A. Puławski zdaje się nie wie. Brak stosownego zapisu w Bibliografii.

13/ Na stronie 678 Autor po raz kolejny daje wyraz swoim przekonaniom. Nie chodzi mu o to czy polskie władze „alarmowały świat” o terrorku wobec obywateli II Rzeczypospolitej – bez oddzielania obywateli według narodowości (Polacy, Żydzi) – ważne dla dr. A. Puławskiego jest, że władze polskie nie informowały „Zachodu” wyłącznie o zbrodniach wobec Żydów.

14/ Na stronie 679 Autor pisząc o depeszy Prezydenta RP do Papieża z 2 stycznia 1943 r. była „sprawa Zamojszczyzny”. Kończy ten akapit dr A. Puławski stwierdzeniem, że nadanie takiego a nie innego tytułu temu dokumentowi przez Komitet Redakcyjny [a nie „autorów” jak to napisał dr A. Puławski] tomu szóstego *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945* „było wyraźnie na wyrost”.

²⁴ *Dokumenty rządu RP na obczyźnie. Suplementy do tomów I-VIII protokołów posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej październik 1939 – sierpień 1945*, oprac. W. Rojek, A. Suchcitz, Kraków 2010, s. 359-362.

15/ Na stronie 686 Autor pisze o bardzo ciekawym zagadnieniu – zrzucaniu ulotek na Niemcy. Niestety, błędnie przywołuje Autor publikację R. Breitmana z 2000 r. Znacznie wcześniej na ten temat pisali inni. Choćby Michael Balfour w 1979 r.²⁵ i inni.

Doktor A. Puławski nie zna także podstawowych publikacji na temat ulotek lotniczych okresu wojny autorstwa Klause Kirchnera *Flugblatt – propaganda im 2 Weltkrieg*. Odnośnie strony 686 najodpowiedniejszy jest tom 4 przywołanego wydawnictwa *Flugblätter aus England G-1942*, Erlangen 1973.

Z tej to publikacji możemy dowiedzieć się, że ulotka „Wass der Deutsche wissen muss” (G 60) została po raz pierwszy zrzucona 15/16 października 1942 r., a ostatni raz 26/27 marca 1943 r. Dodajmy, że o tej ulotce pisano w publikacji IPN pod redakcją Janusza Wróbla „Dziś za jednego Niemca, śmierć poniesie 50 Polaków, Łódź 2013. Tej publikacji nie ma w Bibliografii recenzowanej pracy.

Natomiast ulotka „Massenmord” (G 68) została zrzucona po raz pierwszy 13/14 stycznia 1943 r., a ostatni raz – 11/12 lutego 1943 r.

W związku z podanymi powyżej informacjami – wywody dr. A. Puławskiego na temat obu ulotek są bezzasadne. Świadczą one o braku wiedzy Autora.

15/ Na stronie 688 Autor pisze o polskich projektach ulotek przeznaczonych dla Niemców oraz o „miesięczniku ulotkowym” zatytułowanym „Zwiastun Zwycięstwa”. Warto tu odnotować, czego nie zrobił Autor, że o obu ulotkach pisałem w roku 2013, opublikowałem również spory fragment treści ulotki „Do ludności Berlina!” oraz projekt polskiej ulotki skierowanej do ludności w Polsce²⁶. Doktor A. Puławski nie zna tej publikacji.

16/ Na stronie 689 Autor napisał: „Oznacza to, że podczas styczniowych nalotów na Berlin zrzucono wyłącznie ulotki z ostrzeżeniem Niemców o odpowiedzialności za mord na Żydach”. Jest to bezpodstawne twierdzenie!

17/ Na tej samej stronie Autor pisze o ulotce „czerwono-czarnej”, z jednej strony poświęconej stratom niemieckim na wschodzie, a z drugiej strony – pacyfikacji Lubelszczyzny. Z opisu jasno wynika, że chodzi o ulotkę „Die Ausrottungszone am Bug”, zrzucanej od 23 stycznia do 4 marca 1943 r. Kolejność stron w ulotce była odwrotna, od tej podanej przez dr. A. Puławskiego.

18/ Na stronie 695 Autor pisze: „W sumie nieco dziwi, że dopiero na początku 1943 r. podjęto próby ujednoczenia liczby ofiar. Jednakże jeszcze w styczniu 1943 r. także najwyższe

²⁵ M. Balfour, *Propaganda in War 1939-1945. Organisations, Policies and Publics in Britain and Germany*, London 1979. Oczywiście tej publikacji nie ma w Bibliografii recenzowanej książki.

²⁶ W. Grabowski, *Ulotki lotnicze nad Polską 1939-1945*, „Biuletyn informacyjny” ŚZZAK 2013, nr 3, s. 60-68.

władze brytyjskie miały kłopot w ustaleniu ilu polskich cywili zostało dotychczas zamordowanych”. Po przeczytaniu tego typu sugestii rodzi się pytanie: Czy oznacza to, że najwyższe władze brytyjskie w lutym 1943 r. wiedziały ilu polskich cywili zostało zamordowanych? Otóż tego nie wiedziały ani władze brytyjskie, ani władze polskie. Mało tego do dnia dzisiejszego nie znamy liczby zamordowanych „polskich cywili”.

19/ Na stronie 707 Autor stwierdza autorytatywnie „po prostu od października 1942 r. delegatura dysponowała już własną radiostacją”. A na jakiej podstawie to twierdzenie?

19/ Na stronie 710 Autor twierdzi, że dopiero na początku 1943 r. doszło do intensyfikacji kontaktów pomiędzy polskim i żydowskim podziemiem, wtedy też miano przekazać Żydom pierwsze „sztuki pistoletów”. Jest to twierdzenie zdumiewające u wykształconego historyka, zajmującego się problematyką żydowską od szeregu lat. Mało tego historyka, który przeprowadził szeroką kwerendę w Polsce i zagranicą. W całej recenzowanej pracy nie pojawia się depecha gen. S. Roweckiego nr 1125 (1124) z 23 grudnia 1942 r.

Brak wzmianki o tej depeszy jest dowodem na „wybiórcze” opisywanie zagadnienia polsko-żydowskich relacji w okupowanej Polsce.

Zakończenie

1/ Na stronie 717 Autor pisze „Reasumując okres >>Wielkiej akcji<<: depeche o getcie warszawskim, które dotarły z kraju do Londynu w trakcie akcji są zbiorem skończonym”. Na jakiej to podstawie Autor wysunął taki wniosek, wszak sam na kilku poprzednich stronach pisał iż nie znamy treści wszystkich depech zarówno S. Korbońskiego, jak i Dowódcy AK?!

Bibliografia

Bibliografia została sporządzona w sposób „uproszczony”, podobnie jak w publikacji A. Puławskiego z 2009 roku²⁷.

I/ Archiwa.

Wymieniono jedynie nazwy archiwów i nazwy zespołów archiwalnych. Choć należy zaznaczyć, że np. zapis w przypadku Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie zespołu: Prezydium Rady Ministrów (strona 727) – jest niewystarczające, gdyż w tym archiwum znajduje się kilka zespołów PRM! Np. PRM, PRM-K, PRM-L, PRM-Z.

Niezrozumiałe jest wprowadzanie przez Autora nowych nazw archiwów. Dotyczy to „National Archives KEW”? O szeregu lat funkcjonuje w literaturze naukowej skrót TNA

²⁷ Zob. A. Puławski, *W obliczu zagłady ...*, s. 559-560.

(The National Archives) i jest to jednoznaczne określenie tego właśnie archiwum. Można oczywiście dodać „w Londynie”.

Podobnie Autor podaje „Archiwum Hoovera” (strona 728) – istnieje Instytut Hoovera.

Ponadto na tej samej stronie Autor podał „Wojskowe Biuro Badań Historycznych” – należy tu dodać, że materiały WBBH zostały kilka lat temu przekazane do Centralnego Archiwum Wojskowego (w Rembertowie), gdzie ... dokonano zmiany sygnatur!

Podawanie ogólnie tylko nazw zespołów wykorzystanych przy pisaniu pracy – tak naprawdę uniemożliwia merytoryczną dyskusję z Autorem. Zdecydowana bowiem większość Czytelników nie dokona systematycznej i dokładnej analizy wykorzystanych jednostek archiwalnych. Jako przykład podajmy taki sporządzony przeze mnie wykaz sygnatur wykorzystanych przez A. Puławskiego z zasobów Studium Polski Podziemnej w Londynie. Na marginesie dodajmy, że w przypisach, a także sporadycznie w tekście głównym, obok skrótu SPP – figuruje także: SSP lub PPS?! Wykaz sygnatur SPP:

I/ Oddział VI SNW:

- 1/ A.1.2.2.1.
- 2/ A.1.2.2.2.
- 3/ A.1.2.3.
- 4/ A.2.1.1.1.B.
- 5/ A.2.1.1.1.1.B.
- 6/ A.2.1.1.1.1.2.
- 7/ A.2.3.4.1.2.
- 8/ A.2.3.4.3.1.2.
- 9/ A.2.3.4.3.2.2.
- 10/ A.2.3.6.2.1.
- 11/ A.2.3.6.3.4.
- 12/ A.2.3.7.1.1.
- 13/ A.2.3.7.1.2.
- 14/ A.2.3.7.3.1.2.
- 15/ A.2.3.10.2.1.
- 16/ A.2.7.1.1.
- 17/ A.2.8.7.4.2.
- 18/ A.3.1.1.1.
- 19/ A.3.1.1.1.1.B.
- 20/ A.3.1.1.1.3.4.

- 21/ A.3.1.1.2.
- 22/ A.3.1.1.13.4.
- 23/ A.3.1.1.13.5.
- 24/ A.3.1.1.13.5.A.
- 25/ A.3.1.2.2.1.
- 26/ A.3.1.12.
- 27/ A.3.7.2.7.
- 28/ A.3.8.3.1.1.
- 29/ A.3.8.3.2.
- 30/ A.3.8.3.3.
- 31/ A.3.8.8.
- 32/ A.3.8.8.1.1.
- 33/ A.3.8.8.3.
- 34/ A.3.11.
- 35/ A.5.2.9.
- 36/ A.5.2.10
- 37/ A.8.1.9.
- 38/ A.8.1.10.

II/ zespół Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:

- 1/ MSW 11
- 2/ MSW 12
- 3/ MSW 13
- 4/ MSW 16
- 5/ MSW 21
- 6/ MSW 46
- 7/ MSW 56
- 8/ MSW 73
- 9/ MSW 74

Wykorzystanie 47 jednostek archiwalnych z SPP sprawia duże wrażenie, niemniej jednak należy zauważyć iż:

1/ od kilku lat sygnatury jednostek archiwalnych w zespole Oddz. VI SNW ulegają zmianie. Wskazane byłoby podawanie obu sygnatur – obok starej również nowej – zob. *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. I, wyd. II, Warszawa 2015.

2/ podobnie, jak w przypadku akt Oddz. VI SNW dzieje się z zespołem MSW. Tu jednak sytuacja jest bardziej skomplikowana, gdyż zespół ten nie został jeszcze opracowany w całości. Niestety, w trakcie obecnego opracowywania zmianie ulega nie tylko paginacja wewnątrz poszczególnych teczek (jednostek archiwalnych), ale zmianie też ulegają sygnatury samych teczek (j.a.). Dla przykładu – teczka (j.a.) mająca wcześniej sygnaturę MSW, t. 74 – obecnie ma sygnaturę MSW.60, natomiast w bazie komputerowej SPP można skorzystać ze skanów tej teczki pod sygnaturą MSW_060.

W odniesieniu do dokumentów z Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie – możemy stwierdzić, że Autor wykazuje w przypisach następujące jednostki archiwalne²⁸:

- 1/ A.4.7.4
- 2/ A.5/16
- 3/ A.5.2/36
- 4/ A.5.2/38
- 5/ A.5.2/41
- 6/ A.5.2/44
- 7/ A.5.2/45
- 8/ A.5.2/47a
- 9/ A.5.27
- 10/ A.9.Ia/2
- 11/ A.9.I.a/4
- 12/ A.9.I.a/12
- 13/ A.9.I.d/10
- 14/ A.9.I.d/12
- 15/ A.9.I.d/22
- 16/ A.9.I.d/23
- 17/ A.9.I.d/35
- 18/ A.9.I.d/39
- 19/ A.9.Ie/2
- 20/ A.9.III.1/11
- 21/ A.9.III.1/12
- 22/ A.9.III.2a/3

²⁸ Rozpisanie poniższego wykazu jednostek archiwalnych na poszczególne zespoły pozostawiam dr. A. Puławskiemu, gdyż nie jest obowiązkiem recenzenta sporządzanie „Bibliografii”.

23/ A.9.III.2a/4
24/ A.9.III.2a/5
25/ A.9.III.2a/14
26/ A.9.III.2a/25
27/ A.9.III.2a/34
28/ A.9.III.2a/35
29/ A.9.III.2a/37
30/ A.9.III.2b/14 – zapewne tej j.a. dotyczy także zapis: A.9.2b/14?
31/ A.9.III.2c/68
32/ A.9.III.4/1
33/ A.9.III.4/5
34/ A.9.III.4/8
35/ A.9.III.4/11
36/ A.9.III.4/12c
37/ A.9.III.4/13
38/ A.9.III.26/14
39/ A.9.VI.1/11
40/ A.9.VI.1.14
41/ A.9.VI.1/15 – zapewne tej j.a. dotyczy także zapis: A.9.VI.1.15?
42/ A.9.VI.1/20
43/ A.9.VI.1.21
44/ A.9.VI.9/1a
45/ A.9.VI.9/1b
46/ A.9.VI.9.5
47/ A.9.VI.9.6
48/ A.9.VI.9/17
49/ A.9.VI.9/19
50/ A.9.VI.15
51/ A.9.VI.17/2
52/ A.9.VI.17/5
53/ A.9.VI.17/12
54/ A.9.VI.18/1
55/ A.9.VI.20/1
56/ A.9.VII.1

- 57/ A.9.E/21
58/ A.9.E, t. 107 = A.9.E.107
59/ A.10.1/10
60/ A.10.4/8
61/ A.10.4/13 – zapewne tej j.a. dotyczy również zapis: A.10-4/13
62/ A.10.6/1
63/ A.10.8/10
64/ A.10.8.8/10
65/ A.10.9/1
66/ A.10.9/2
67/ A.10.9/17
68/ A.11.49/Sow/9
69/ A.11.49/Sow/11
70/ A.11.E.242
71/ A.12.42/11H
72/ A.12.49/13E
73/ A.12.49/141
74/ A.12.53/35e
75/ A.12.53/36A
76/ A.12[.]53/37h = A.12.53/37H
77/ A.12.53/37J
78/ A.12.53/37p
79/ A.20.1/2
80/ A.44.49/6
81/ A.44.122/28
82/ A.44, 122/29
83/ A.45.53.3
84/ A.45.439/1
85/ A.45.539/1
86/ A.47/3
87/ A.48.1/D
88/ A.48.2/A3 – tego też dotyczy zapewne zapis: A.4.8.2/A3
89/ A.48.2/A4
90/ A.48.2.II.15

91/ A.48.2.II.16
92/ A.48.2.IX.9
93/ A.48.4/A2
94/ A.48.10/A
95/ A.48.10/4
96/ A.48.Z.II.8
97/ A.48.Z.II.16
98/ A.48.Z.II.18
99/ A.48.Z.IX.9
100/ A.48.Z.IX.10
101/ Kol. 1.4b
102/ Kol. 1/16a
103/ Kol. 1/16b
104/ Kol. 1/36
105/ Kol. 1/37
106/ Kol. 1/38
107/ Kol. 1/39
108/ Kol. 17/2
109/ Kol. 138/237a
110/ PRM 73/4
111/ PRM 74/5
112/ PRM 74/6
113/ PRM 76/1
114/ PRM 76/2
115/ PRM 77
116/ PRM 89
117/ PRM 91
118/ PRM 105
119/ PRM 106
120/ PRM-K-63
121/ PRM-K-69 = PRM-K. 69
122/ PRM-L. 13
123/ PRM.L. 69

W wyżej zamieszczonym wykazie 123 jednostek archiwalnych wymienianych przez Autora – zachowałem zapisy podane przez A. Puławskiego. Jak widać występują różnice w zapisie sygnatur kolejno po sobie występujących teczek. Te zapisy powinny być ujednoczone w obrębie jednego zespołu archiwalnego.

Znaczniej mniej jednostek archiwalnych zostało wykorzystanych przez Autora ze zbiorów The National Archives (Kew) w Londynie. Są to:

- 1/ FO 371/4455
- 2/ FO 371/30923
- 3/ FO 371/30924
- 4/ FO 371/30925
- 5/ FO 371/32231
- 6/ FO 371/34549
- 7/ FO 371/34550
- 8/ FO 371/34552
- 9/ FO 371/34555
- 10/ FO 954/193

Jak widzimy, Autor korzystał tylko wybiórczo z zespołu Foreign Office. Natomiast brak chociażby odwołania się do korespondencji (depesz) wymienianych między MSW a Warszawą. Takie depesze i to w dużej ilości znajdują się w TNA.

Z Archiwum Akt Nowych zostały wykorzystane następujące jednostki archiwalne:
I/ zespół: Delegatura Rządu²⁹:

- 1/ 202/I-1
- 2/ 202/I-2
- 3/ 202/I-3
- 4/ 202/I-6
- 5/ 202/I-9
- 6/ 202/I-10
- 7/ 202/I-11
- 8/ 202/I-12
- 9/ 202/I-14
- 10/ 202/I-15
- ?/ 202/I-17³⁰

²⁹ W przypisach znajdują się co prawda odwołania do dwóch kolejnych jednostek archiwalnych: 202/I-21 i 202/I-22 – ale są to ewidentne pomyłki Autora i zapisy powinny brzmieć odpowiednio: 203/I-21 i 203/I-22.

11/ 202/I-19

12/ 202/I-30

13/ 202/I-31

14/ 202/I-41

15/ 202/I-56

16/ 202/II-10

17/ 202/II-11

18/ 202/II-28

19/ 202/II-29

20/ 202/II-65

21/ 202/III-7

22/ 202/III-8

23/ 202/III-28

24/ 202/III-69

25/ 202/XV-1

26/ 202/XV-2

II/ zespół: Armia Krajowa:

27/ 203/I-1

28/ 203/I-2

29/ 203/I-13

30/ 203/I-17

31/ 203/I-18

32/ 203/I-21

33/ 203/I-22

34/ 203/I-23

35/ 203/I-27

36/ 203/VII-45

37/ 203/VII-46

III/ zespół: Prasa konspiracyjna:

?/ PK, 2/7 – to najprawdopodobniej pomyłka, winno być: PK, 7/2

38/ PK, 7/2

39/ PK, 11/2

³⁰ Najprawdopodobniej również tu Autor pomylił się i chodziło zapewne o: 203/I-17.

40/ PK, 180/2

IV/ zespół: Radiostacja Kościuszko, 321:

41/ t. 5

42/ t. 6

43/ t. 7

44/ t. 8

IV/ zespół: Poselstwo w Bernie:

45/ t. 320

46/ t. 326

V/ mikrofilmy:

47/ mf 423

Jak widać z powyższego wykazu Autor skupił się na dwóch zespołach: Delegatury Rządu oraz Armii Krajowej. W odniesieniu do zespołu „Armia Krajowa” należy podkreślić, że Autor nie skorzystał z nowych materiałów dołączonych kilka lat temu do starego zespołu AK.

Brak również przywołania zespołu: Rada Jedności Narodowej, gdzie znajdują się protokoły posiedzeń PKP-RJN.

W „Bibliografii” na stronie 728 figurują dwa archiwa:

1/ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej – bez podania miejscowości – chodzi o Warszawę;

2/ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie.

Jeżeli chodzi o Archiwum IPN w Warszawie, to Autor wpisał, że wykorzystał:

1/ akta Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (zbiory Armii Krajowej)

2/ zespół: Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Archiwum dra Ignacego Schwarzbarta).

Zmuszony jestem stwierdzić, że wykorzystanie akta MBP (zbiory AK) zostało sprowadzone przez Autora do przywołania jednego dokumentu (słownie jednego!) – na stronie 707, przypis 519 – brzmi ten przypis następująco: Zob. np. AIPN, MBP, Armia Krajowa 45, Pismo Rady Pomocy Żydom, 12 III 1943 r., b.p.

Mamy tu do czynienia po pierwsze ze starą sygnaturą! Po drugie - brak odwołania się Autora do innych dokumentów Armii Krajowej, jak również Delegatury Rządu znajdujących się w zasobie Archiwum IPN w Warszawie – świadczy o nieznajomości zasobu tegoż archiwum. Taka postawa Autora, wieloletniego pracownika IPN, jest niezrozumiała. Pominął

bowiem Autor niezwykle istotne dokumenty - zwłaszcza dla Jego długich wywodów poświęconych ustaleniu dokładnych dat nadania i odbioru poszczególnych depeesz! Wystarczy tylko zasygnalizować duży zespół odszyfrowanych depeesz wysłanych przez KG AK oraz otrzymanych przez KG AK z Londynu, a także z innych miejsc w Europie (np. Berno).

Na tej samej stronie 728 w „Bibliografii” Autor wymienia Wojskowe Biuro Badań Historycznych w Warszawie – jako kolejne archiwum, z zasobów którego korzystał. Jako zespół archiwalny zapisał: Armia Krajowa. Śmiem wątpić, czy Autor korzystał z zespołu „Armia Krajowa” w zasobach WBBH. W tekście recenzowanej pracy WBBH jest przywołane tylko raz – strona 30, przypis 49! W zasobie WBBH (wcześniej WIH) przez lata były przechowywane teksty depeesz KG AK wysłanych do Londynu, jak również depeesz otrzymanych z Londynu. Obecnie dokumenty te znajdują się w Centralnym Archiwum Wojskowym (Wojskowym Biurze Historycznym). Dokonano tam zamiany sygnatur. Wpisanie WBBH do wykazu „Bibliografii” przez dr. A. Puławskiego uważam za przejaw tendencji do mnożenia archiwów, a nie rzetelnego wykorzystania dokumentów Armii Krajowej oraz Delegatury Rządu.

II/ Źródła drukowane, wspomnienia

Tego typu kategoria nie występuje w publikacjach naukowych. W takich publikacjach mamy dwie – osobne części „Bibliografii” – mianowicie: „źródła drukowane” i „wspomnienia”. Łączenie tych dwóch różnych części nie ma żadnego uzasadnienia merytorycznego.

Zapisy dotyczące poszczególnych publikacji zostały sporządzone w sposób niestaranny, niezgodnie z zasadami sporządzania takich zapisów. W dodatku występują istotne różnice w zapisach odnoszących się do kolejnych tomów tej samej serii wydawniczej – zobacz zapisy dotyczące tomów 4 i 5 protokołów posiedzeń Rady Ministrów RP.

W tej części „Bibliografii” brakuje:

1/ *Depesze Kierownictwa Walki Cywilnej i radiostacji „Świt” z lat 1941-45*, oprac. R.W. Rybicki, Warszawa 2014.

2/ *Dokumenty rządu RP na obczyźnie. Suplementy do tomów I-VIII protokołów posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej październik 1939 – sierpień 1945*, oprac. W. Rojek, A. Suchcitz, Kraków 2010.

3/ K. Kirchner, *Flugblätter aus England G-1942*, Erlangen 1973.

III/ Literatura

Taka kategoria również nie występuje w większości książek naukowych, czy popularno-naukowych. W takich publikacjach mamy dwie kategorie: „opracowania” (książki) oraz „artykuły” (prasowe).

W tej części dr A. Puławski umieścił również publikacje internetowe. Zwykle Autorzy wprowadzają kolejną część „Bibliografii” – „Publikacje internetowe”.

Mamy tu do czynienia z „rozdymaniem” wykazu „Literatury” poprzez wpisywanie kilku części jednej i tej samej publikacji. Dotyczy to np. albumu „Stefan Korboński 1901-1989” wydanego przez IPN.

Niektóre publikacje są przywołane według starych wydań, podczas gdy nowe wydania przynoszą więcej (lub znacznie więcej) informacji. Dotyczy to np. publikacji Władysława Bartoszewskiego *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944*.

Należy także odnotować, z pewnym zdziwieniem, fakt umieszczenia w Bibliografii książki S. Korbońskiego, *Polacy, Żydzi i Holocaust* według wydania Warszawa-Komorów 1999. Tak jakby Autor nie wiedział, że w roku 2011 ukazała się ta publikacja nakładem Instytutu Pamięci Narodowej.

W tej części „Bibliografii” brakuje:

- 1/ A. Yung-de Prévaux, *Jacques i Lotka. Miłość i walka w ruchu oporu*, Warszawa 2005.
- 2/ T. Szarota, *Karuzela na placu Krasińskich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Warszawa 2007.
- 3/ M. Ney-Krwawicz, *Powstanie powszechne w koncepcjach i pracach sztabu Naczelnego Wodza i Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1999.
- 4/ D. Garnett, *The secret history of PWE. The Political Warfare Executive 1939-1945*, 2002.
- 5/ W. Grabowski, *Radio Polskie w Londynie w latach 1940-1945. Organizacja i ludzie* [w:] *Polskie Radio w czasie II wojny światowej*, red. A. Budzyński, K. Jasiewicz, Warszawa 2015, s. 153-189.
- 6/ P. Gotowiecki, *O Polskę z Wilnem i Lwowem. Związek Ziem Północno-Wschodnich RP (1942-1955)*, Warszawa 2012.
- 7/ *Dziś za jednego Niemca, śmierć poniesie 50 Polaków*. *Materiały konferencji popularnonaukowej w Zgierzu, 20 III 2012 r.*, red. J. Wróbel, Łódź 2013.
- 8/ W. Grabowski, *Ulotki lotnicze nad Polską 1939-1945*, „Biuletyn informacyjny” ŚZŻAK 2013, nr 3, s. 60-68.

Podsumowanie

1/ Przedstawiona prac w obecnym kształcie nie powinna być wydana drukiem.

2/ Autor powinien ponownie przemyśleć konstrukcję pracy oraz jej zakres tematyczny.

3/ Sugerowałbym zmianę okresu czasu jaki został zamieszczony w tytule. Okresowi od stycznia do 19 kwietnia 1943 r. poświęcono jedynie 34 strony tekstu (4,72%). W dodatku ten podrozdział Autor zatytułował „Słów kilka o (mniej znanych aspektach) polskiej reakcji ...”. Jak widać sam Autor nie potraktował tej części pracy równie „poważnie” jak pozostałe części.

W przypadku chęci pozostawienia obecnego tytułu oraz zakresu wątków (niekiedy pobocznych dla głównego tematu) w pracy – konieczna jest dodatkowa kwerenda. Dotyczy to zarówno archiwów krajowych (IPN, CAW, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego); jak i londyńskich.

4/ Konieczne jest również wprowadzenie licznych poprawek i uzupełnień zasygnalizowanych zarówno w „Uwagach ogólnych” jak i „Uwagach szczegółowych” niniejszej recenzji.

Warszawa, dnia 1 marca 2017 r.


Waldemar Grabowski